DZIŚ 10 STRON SPORTU

ADRIAN RZEŹNIK MISTRZEM POLSKI STR. 20

PIŁKARZE STALI RZESZÓW ZNÓW WYGRALI. TERAZ W LEGNICY str. 17

Nr ISSN 0137-9534
Nr indeksu 3503 62

www.nowiny24.pl

Nr 183 (21 890) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 21.09.2026

nowiny

77 lat

WYDARZENIE

Największy żłobek na Podkarpaciu otwarto w Jasionce. Może tutaj uczęszczać nawet 250 dzieci. Obiekt jest doskonale wyposażony, maluchy mają do dyspozycji nawet grotę solną - str. 5

BLISKO NAS

21-latek jechał samochodem, choć miał zakaz. Spowodował kolizję. Grozi mu do 5 lat więzienia str. 6

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Rzeszów

W tym tygodniu rozbiorą Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej

Na ten moment mieszkańcy Rzeszowa czekali 75 lat. Wreszcie z centrum miasta zniknie Pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej. – Str. 4

Podkarpackie

Publikował w internecie groźby wobec premiera Tuska

Policjanci zatrzymali 56-letniego mieszkańca powiatu przemyskiego, który miał opublikować film zawierający groźby wobec premiera RP. – Str. 4

44-latkowi grozi dożywocie za usiłowanie zabójstwa ostrym „tulipanem" podczas awantury w barze. – Str. 3

Tadeusz Chrzan nie straci immunitetu. Sejm nie zgodził się na uchylenie immunitetu posłowi PiS, byłemu staroście jarosławskiemu Tadeuszowi Chrzanowi. – Str. 4



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Alarm RCB

„Znajdź bezpieczne miejsce". Od paniki, przez dezorientację, po lekceważenie

Andrzej Pięs

Płacz dzieci w szkołach, dezorientacja w zakładach pracy, konsternacja w szpitalach, bo jak zostawić pacjentów i uciekać, w urzędach albo ewakuowano pracowników na zewnątrz budynków, albo alert zignorowano. W reakcjach powtarzało się pytanie: gdzie jest „bezpieczne miejsce"?

„UWAGA! UWAGA! Zagrożenie atakiem z powietrza. Znajdź bezpieczne miejsce" – taki alert Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, słany SMS-ami do mieszkańców Lubelszczyzny i Podkarpacia wywołał skrajnie różne reakcje odbiorców. Nie był pierwszym komunikatem RCB w tym roku, ale po raz pierwszy ostrzegano przed atakiem z powietrza. Po raz pierwszy polecono szukać bezpiecznego miejsca. Napływające do naszej redakcji komentarze po tym wydarzeniu dają obraz stanu gotowości społeczeństwa na sytuacje krytyczne.

– Moja chora na serce, ponad 80-letnia matka koszmarnie znosi te alarmy – mówi pani Anna. – Na każdy taki SMS zrywa się w nocy. Po przeczytaniu jest rozdygotana, łyka tabletki na serce w ilościach ponad zalecenia lekarza, jakby miały być jej ostatnimi, potem nie śpi do rana, dzwoni do nas po nocach, co ma z sobą zrobić, bo jest wojna. Nie możemy jej wyłączyć telefonu na noc, bo ze względu na jej stan zdrowia musimy mieć z nią stały kontakt.

Podobne doświadczenia z żoną ma pan Zbigniew, od dawna emeryt: żona zrywa się w nocy na dźwięk telefonu, chodzi od okna do okna, zaczyna się ubierać, bo trzeba uciekać, jemu też każe natychmiast przygotowywać się do ucieczki.

– A jeszcze gorsze jest to, że z każdym takim alarmem żona reaguje coraz bardziej emocjonalnie, to się robi nie do wytrzymania – komentuje pan Zbigniew.

Czwartkowym alertem RCB zaskoczone były dyrekcje i pracownicy szkół. A przede wszystkim dzieci.

– U nas dyrektor kazał pozamykać drzwi wejściowe do szkoły, żeby nikt nie mógł wyjść, nikt nikomu niczego nie tłumaczył, co się dzieje i co trzeba zrobić – opowiada uczeń jednej ze szkół średnich w Rzeszowie. – Dyrekcja zamknęła się w gabinecie, uczniowie siedzieli w klasach.

W niektórych podstawówkach rozgrywał się armagedon. – Str. 2



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Rzeszów

Co dalej z terenami przy PCLA? Ujawniono akt notarialny z 1981 roku

Kinga Dereniowska

Podkarpackie Centrum Lekkiej Atletyki przy ul. Wyspiańskiego zostanie oficjalnie otwarte 7 listopada. To jedna z największych i najdroższych inwestycji w dziejach Rzeszowa. Kosztowała prawie 200 milionów złotych. Cieniem kładzie się na nim jednak sytuacja z przedpolem, które nie jest własnością miasta. Radny Razem dla Rzeszowa ujawnił dokument sprzed 40 lat. Akt notarialny z 1981 roku wskazuje dokładnie, co ma być na tych działkach. Czy wpłynie to na prowadzone negocjacje z deweloperem? – Str. 3

Polityka

Dzisiaj w Polsce nie ma już duopolu PO-PiS

Dorota Kowalska

– Podczas kampanii wyborczych obiecuje się gruszki na wierzbie, obiecuje się wpływ na wszystko. Bo takie jest oczekiwanie wyborców – mówi politolog, dr hab. Bartłomiej Biskup.

– Dzisiaj sondaże dają lekką przewagę ugrupowaniom prawicowym, ale lekką właśnie. I też trudno będzie złożyć im koalicję. Także cały czas mamy wyrównane szanse, nie poszczególnych partii, ale bloków. Mamy blok prawicowy i liberalno-lewicowy. To już nie są tylko dwie partie, ale raczej dwa bloki grupowe – ocenia politolog. – Str. 10-11

eprasa.pl 2104399bc5

POLECAMY

JUTRO: W kilku branżach zarobki rosną najszybciej ŚRODA: Jak rozpoznać zawał serca?

21.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Mateusz, Daria, Aleksander
Telefon alarmowy: 112

NOWINY24

Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Żminkowski
Wydawcy
Joanna Borowiec
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

NASZE BEZPIECZEŃSTWO

Ten alarm pokazał, że nie wiemy, jak się zachować

Barbara Galas

W sobotę na terenie województwa podkarpackiego odbyły się specjalne treningi reagowania na sygnały alarmowe i komunikaty ostrzegawcze.

To efekt zamieszania związany z czwartkowym alarmem. 17 września pokazał, że znaczna część mieszkańców nie wiedziała, jak właściwie zachować się w takiej sytuacji. Dlatego w sobotę zorganizowano ćwiczenia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji we współpracy z Państwową Strażą Pożarną, OSP oraz samorządami. Ich celem było przypomnienie mieszkańcom, jak reagować na sygnały alarmowe i komunikaty Rządowego Centrum Bezpieczeństwa.

- Ważne jest, aby jeszcze przed ewentualnym alarmem zastanowić się, gdzie można znaleźć bezpieczne schronienie - tłumaczy Jan Ziobro, zastępca dyrektora Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim.

Należy znaleźć możliwie bezpieczne miejsce, najlepiej z dala od okien. - Jeżeli jestem w domu i mam piwnicę, zejdę do piwnicy. Jeżeli jestem na wysokich kondygnacjach, zejdę na niższe kondygnacje i będę unikał pomieszczeń z oknami - tłumaczy.

Zagrożenie może zastać nas w domu, samochodzie, podczas zakupów czy w pracy. Dlatego nie ma jednego uniwersalnego rozwiązania. - Istotne jest, żeby umieć odczytać komunikat, przemyśleć sytuację i znaleźć rozwiązanie optymalne w danym momencie dla siebie - dodaje Ziobro.

Doświadczenia mieszkańców pokazują, że sygnał alarmowy wywołuje niepokój.

- Kiedy zawyły syreny, wracałam do domu. Zobaczyłam SMS, usłyszałam syreny. Pojawił się taki niepokój i niepewność, co robić, czy wchodzić do mieszkania, czy jednak lepiej zostać na zewnątrz - mówi pani Karolina, mieszkanka Rzeszowa. Jej zdaniem takich szkoleń powinno być więcej.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowiny”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dziś
14°C/8°C

jutro
13°C/9°C

NASZE BEZPIECZEŃSTWO

Dyrektor próbował dzieci przeprowadzić spokojnie do piwnicy, ale wybuchła panika

Andrzej Pleś, norbi

- Niektórym z dzieciaków z oczu płynęły łzy jak grochy, takie były przerażone – opowiada nauczyciel jednej z rzeszowskich podstawówek. – I to wcale nie były pierwszaki, to byli uczniowie piątej, szóstej klasy, takie „kozaki” na co dzień. Jednak ta sytuacja kompletnie ich rozwaliła emocjonalnie.



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

Zgodnie z zaleceniami dzieci zostały sprowadzone na parter - sytuacja w jednej z tarnobrzeskich podstawówek

Bo też przekazy o alarmie popłynęły do dzieciaków chyba z najmniej odpowiedniego źródła. Zakaz posiadania przez uczniów smartfonów na terenie szkoły? Fikcja. Pan Mariusz przyznaje wprost, że jego córki mają podczas zajęć szkolnych telefony w plecaku. Wyciszone co prawda, ale na przerwach dyskretnie można zerknąć, co się w świecie dzieje. A poza tym smartwatche na nadgarstku zabronione nie są.

Zabierz mnie, bo jest wojna

- I wtedy rozegrało się piekło - relacjonuje czwartkowe przedpołudnie. – Zegarki dzieciom się rozjazgotały, rodzice pisali do nich, że jest atak bombowy, żeby uciekali. Dyrektor próbował dzieci spokojnie i grupami przeprowadzić do piwnicy, ale się nie dało, bo panika już wybuchała. Córka mi opowiadała, że jedna z dziewczynek puściła się z płaczem przez korytarze i wypadła na zewnątrz, że nie sposób było jej dogonić, inny uczeń z emocji po prostu zemdlał.

- Babciu, zabierz mnie szybko ze szkoły, bo wybuchła wojna - taki telefon otrzymała nasza Czytelniczka od zrozpaczonej wnuczki.

Dzień po alarmie nasza redakcja otrzymała pocztą elektroniczną prośbę: „Proszę o wyjaśnienie tematu wczorajszego (17.09.2026) alertu ogłoszonego przez RCB. Jestem zaniepokojony działaniami dyrekcji szkoły podstawowej w Rzeszowie na ulicy C... Szkoła nie wdrożyła żadnych procedur związanych z ogłoszonym alertem RCB, lekcje trwały normalnie, dzieci były w klasach. Dyrekcja nie podjęła żadnych działań mających na celu ochronę dzieci przebywających na terenie szkoły. Sprawa jest bardzo poważna, bo co mogłoby się wydarzyć gdyby dron faktycznie dotarł na tereny miejskie?”

Mówili uczniom, że to tylko ćwiczenia

To zgłoszenie otrzymaliśmy cztery godziny po alercie RCB:

„Chciałam poinformować, że podczas alarmu powietrznego Dyrekcja SP nr (...) przy ul. 9...) w Rzeszowie wyprowadziła dzieci na boisko szkolne, co było niezgodne z procedurami, które jasno nakazują ewakuację dzieci wewnątrz budynku, najlepiej do pomieszczeń bez okien. Dyrekcja okłamała również dzieci, że to są tylko ćwiczenia. Dzieci dzięki dostępowi do wiadomości wiedziały oczywiście, że alarm jest prawdziwy. Bardzo dużo dzieci płakało. Poszło już oficjalne pismo od rodziców do Dyrekcji”.

Jeszcze inaczej rozwiązano problem w przemyskim liceum:

- Nauczyciele ewakuowali tylko dwie klasy, w których akurat prowadzili lekcje, na teren przed szkołą, w pozostałych kilkunastu klasach nie było ewakuacji, choć uczniowie mówili nauczycielom, że jej alarm, czytali SMS z RCB i fb, nawet mieli kontakty z innych szkół średnich z Przemyśla, że była ewakuacja. Patrzyli przez okna, jak inni uczniowie są ewakuowani (obok jest szkoła ukraińska). Stresowali się. Tymczasem pani dyrektor chodziła po klasach i mówiła, żeby byli spokojnie, bo to syreny z okazji 17 września – napisał do nas jeden z rodziców.

Nazwy, numery i lokalizacje szkół w publikacji pomijamy.

Podstawówka w podprzemyskich Orłach ewakuację przeprowadziła sprawnie, dzieciarnię przeprowadzono do piwnic i wewnętrznego korytarzyka bez okien, nie wszystkie dzieci wytrzymywały emocjonalnie, ale te pod opiekę brał psycholog – pedagog.

W urzędach pracowników ewakuowano na ogół sprawnie. W niektórych w ogóle nie ewakuowano, jak w urzędzie podprzemyskiej gminy, w którym „praca wre” nawet gdy wyją syreny alarmowe.

- I co ja mam z takim alarmem zrobić? – pyta bez nadziei na odpowiedź lekarka, które tego dnia miała dyżur na oddziale intensywnej terapii rzeszowskiego szpitala. – Mam uciekać natychmiast, mam odłączać od respiratorów nieprzytomnych pacjentów i ich wywozić po kolei na łóżkach? I niby dokąd? ©℗

eprasa.pl 2104399bc5

WYDARZENIA

• **Baligród i Komańcza z milionami złotych na parki, kulturę i zabytki** Str. 7

NASZE SPRAWY

Co dalej z terenami przy PCLA w Rzeszowie?

Obecnie działki przed PCLA są własnością dewelopera Resovia Residence. Miastu zależy, aby je pozyskać, żeby zamiast bloków otoczyć stadion infrastrukturą sportową. Stąd pomysł zamiany działek.

Kinga Dereniowska

Deweloper w zamian za tereny przy PCLA miałby otrzymać trzy działki: przy ul. Krakowskiej, ul. Litewskiej oraz tę najcenniejszą przy ul. Moniuszki, na której od lat funkcjonuje targowsko Plac Balcerowicza.

Ratusz wynegocjował m.in., że częścią budynku, który deweloper postawiłby w centrum miasta, będzie hala targowa. Kupcy z popularnego „Balcerka" mogliby handlować tam bez względu na porę roku. Zgodnie z umową, miasto halę miałoby wykupić.

Zamiana działek spotkała się jednak z oporem mieszkańców oraz sprzeciwem radnych, również tych sprzyjających prezydentowi Rzeszowa. W rezultacie Konrad Fijołek projekt tej uchwały wycofał.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Tak efektownie prezentuje się PCLA przy ul. Wyspiańskiego

Strojny pokazuje fragmenty aktu notarialnego

Sytuacja nieco się zmieniła za sprawą Jacka Strojnego. Radny Razem dla Rzeszowa twierdzi, że wygrzebał w archiwum akt notarialny umowy wieczystego użytkowania z 1981 roku między Skarbem Państwa a CWKS Resovia.

Fragmenty dokumentu zaprezentował podczas komisji rewizyjnej w ratuszu, gdy rozmawiano na temat referendum odwoławczego prezydenta. W dokumencie zapisano, że tereny przy ul. Wyspiańskiego są przeznaczone pod rozbudowę ośrodka sportowego. Co więcej, akt przewiduje możliwość, że ziemia może zostać odebrana, jeżeli dysponent będzie korzystać z terenu niezgodnie z przeznaczeniem. Budowa bloku w tym miejscu raczej się w to nie wpisuje.

- Gdyby nie upór radnych, nie mielibyśmy wiedzy, że na tej działce jest ustanowiony akt notarialny, który w 1981 roku został podpisany między CWKS Resovia a ówczesnym Skarbem Państwa. I on nigdy nie został zmieniony - stwierdził radny Jacek Strojny podczas wystąpienia.

Według jego opinii, ta informacja powinna była być przekazana radnym w momencie rozpoczęcia prac nad zamianą działek.

- Jeżeli radny musi się dokopywać w archiwum miejskim do dokumentów w trybie kontrolnym, aby się zorientować, na czym polega specyfika zamiany, to jest to sytuacja, gdzie mamy podważoną wiarygodność organów gminy - grzmiał.

Ponad dwa tygodnie temu Jacek Strojny poszedł o krok dalej i poinformował mieszkańców za pomocą platformy społecznościowej, że zawnioskował do wojewody o zbadanie legalności działań miasta Rzeszów dot. zamiany nieruchomości w sąsiedztwie PCLA.

Deweloper wydaje oświadczenie i grozi sądem

Obecnie właścicielem terenów jest rzeszowski deweloper. Wydał on oświadczenie w tej sprawie. Według niego, radny przekazał skrajnie uproszczony obraz sprawy.

- Twierdzenia, jakoby teren pozostający w użytkowaniu wieczystym Spółki można było po prostu odebrać i przejąć przez Miasto Rzeszów, są w naszej ocenie skandaliczne i nierzetelne, wprowadzają mieszkańców w błąd i bezpodstawnie podważają prawa prywatnego przedsiębiorcy. Z całą stanowczością potępiamy wykorzystywanie tej sprawy do budowania politycznego kapitału kosztem majątku, interesów i reputacji Resovia Residence Development - czytamy w opublikowanym oświadczeniu.

Przypomnijmy, że deweloper zagroził ogrodzeniem terenu wokół stadionu. Na razie jednak odstąpił od tej decyzji do czasu przeprowadzenia rozmów z klubem i przedstawicielami miasta przy tzw. okrągłym stole.

Deweloper podkreśla też, że blisko 20 lat temu klub CWKS Resovia znalazł się na granicy upadłości i sprzedaż praw do części terenów była jednym z działań, które pozwoliły uratować klub.

- Nieruchomość została nabyta przez podmiot prywatny po zmianie Miejskiego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. Co istotne, zmiana ta została dokonana na wniosek klubu przez miasto, które w ten sposób wyraziło jednoznacznie wolę zmiany planowanego sposobu zagospodarowania działek. Gdyby plan nie został zmieniony i nie stwarzał możliwości realizacji zaplanowanej inwestycji, nabywca nie zdecydowałaby się na zakup - przekonuje przedsiębiorstwo w swoim oświadczeniu.

Resovia Residence informuje również, że zamierza chronić swoje interesy i reagować na nieprawdziwe informacje. Nawet, jeśli sprawa miałaby mieć swój finał w sądzie.

Ratusz: bierzemy zapisy z tego dokumentu pod uwagę

Marzena Kłeczek-Krawiec, rzeczniczka prezydenta Rzeszowa, potwierdza autentyczność aktu notarialnego.

- Bierzemy jego zapisy pod uwagę - informuje przedstawicielka ratusza.

Więcej informacji jednak nie podaje, ponieważ obecnie trwają negocjacje w sprawie zamiany działek. Zapewnia jednak, że miejscy urzędnicy uwzględniają w nich „wszystkie dokumenty oraz uwarunkowania prawne dot. tych nieruchomości". Do sprawy powrócimy.

©℗

PARAGRAF

Usiłowanie zabójstwa „tulipanem" podczas awantury. Grozi mu dożywocie

Andrzej Pleś

W pijanym widzie chwycił kufel, rozbił go, zaczął uderzać przeciwnika po głowie i szyi. Rany zadane ostrymi krawędziami takiego oręża omalże pozbawiły życia przeciwnika. Prokuratura w Stalowej Woli postawiła 44-latkowi zarzut usiłowania zabójstwa.

Bójka w jednym z barów w okolicach dworca PKS w Stalowej Woli będzie miała swój finał na sali sądowej. Zaczęło się od sprzeczki między dwoma mężczyznami. Doszło do szarpaniny. 44–latek chwycił kufel z piwem swojego 62–letniego adwersarza i rozbił naczynie. W dłoni pozostał mu rodzaj improwizowanej broni o bardzo ostrych krawędziach o takiej funkcji, jaką spełnia „tulipan" z rozbitej butelki. Tym orężem kilkakrotnie uderzył 62 – latka w głowę i szyję. Mężczyzna doznał licznych ran ciętych, z których najgroźniejszą była rana szyi z przerwaniem ściany tętnicy skroniowej.

Na pomoc pokrzywdzonemu rzucili się klienci baru, ranny trafił do szpitala. Napastnik nie zdołał uciec, został ujęty przez jednego z klientów i oddany w ręce stróżów prawa. Policjanci zdecydowali się na przetransportowanie go do szpitala. Mężczyzna znieważał policjantów, ubliżał im, groził śmiercią.

Prokurator w Stalowej Woli przedstawił mu zarzuty usiłowania zabójstwa, znieważenia funkcjonariuszy publicznych i kierowanie wobec jednego z nich gróźb karalnych. Zarzut usiłowania zabójstwa uzasadniony był skalą obrażeń ofiary.

- Obrażenia te spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni, a sposób działania 44-letniego mężczyzny naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – precyzuje Łukasz Malarski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu.

Do usiłowania zabójstwa 44 - latek się nie przyznał, ale złożył wyjaśnienia odnośnie przyczyn i okoliczności zajścia. Prokuratura właśnie je weryfikuje. Wobec postawy napastnika i w obliczu grożącej mu kary dożywotniego pozbawienia wolności prokuratura wnioskowała do Sądu Rejonowego w Stalowej Woli o obcięcie go trzymiesięcznym tymczasowym aresztem. Dodatkowym argumentem były dane z kartoteki 44 – latka: w przeszłości był wielokrotnie karany sądownie, zaś 62 –letniego mężczyznę w barze zaatakował w warunkach recydywy. ©℗

eprasa.pl 2104399bc5

JAROSŁAW, WARSZAWA

Tadeusz Chrzan nie straci immunitetu

jer

Sejm nie zgodził się w piątek na uchylenie immunitetu posłowi PiS, byłemu staroście jarosławskiemu Tadeuszowi Chrzanowi.

Prokuratura chciała mu postawić zarzuty niedopełnienia obowiązków przy budowie strzelnicy w Maleniskach finansowanej z dotacji celowej MON.

Wniosek o uchylenie Chrzanowi immunitetu złożony przez Prokuraturę Okręgową w Przemyślu został skierowany do Sejmu w lipcu. Na początku września sprawę rozpatrzyła sejmowa komisja regulaminowa, rekomendując odrzucenie wniosku.

Zdaniem prokuratury, zachodzi podejrzenie niedopełnienia przez Chrzana obowiązków przy budowie strzelnicy w Maleniskach, gdy pełnił on w funkcję starosty.

Prokurator okręgowy w Przemyślu Michał Kalita mówił na posiedzeniu komisji regulaminowej, że zdaniem prokuratury Chrzan w okresie od listopada 2017 r. do maja 2018 r. w Jarosławiu i Maleniskach , „działając umyślnie, w krótkich odstępach czasu, ze z góry powziętym zamiarem, pełniąc funkcję starosty jarosławskiego, odpowiedzialnego za prawidłowe wydatkowanie i rozliczanie dotacji celowej (...) nie dopełnił ciążących na nim obowiązków w ten sposób, że zaniechał zrealizowania obowiązku przeprowadzenia prac budowlanych w sposób zgodny z przepisami prawa, wiedzą i sztuką budowlaną oraz przez osoby uprawnione, jak też nie zapewnił właściwego nadzoru nad inwestycją".

Prokurator dowodził, że Chrzan zaakceptował wybór wykonawcy budowy strzelnicy, mimo braku odpowiednich kwalifikacji organizacji; ponadto nie uzyskał pozwolenia na budowę, dopuścił do odbioru inwestycji przez osoby nieuprawnione i do użytkowania strzelnicy bez wymaganych zawiadomień i decyzji. Skutkowało to - zdaniem prokuratury - szkodą w mieniu Skarbu Państwa oraz wadliwym stanem technicznym obiektu.

Prokuratura zamierzała też postawić posłowi PiS zarzut niedopełnienia obowiązków przy kontroli i rozliczeniu niewykonanego elementu inwestycji.

Poseł Marcin Warchoł (PiS), wskazany jako obrońca Chrzana, argumentował, że decyzje ws. inwestycji były podejmowane kolegialnie przez pięcioosobowy zarząd powiatu, którego Chrzan był przewodniczącym, a nie przez samego Chrzana. Podnosił też, że w przypadku tej konkretnej inwestycji pozwolenie na budowę nie było wymagane. Kwestionował też sposób ustalenia przez prokuraturę szkody w mieniu Skarbu Państwa.

W związku z wątpliwościami komisja regulaminowa opowiedziała się za odrzuceniem wniosku prokuratury. Sejm zagłosował w piątek zgodnie z rekomendacją komisji.

(PAP)

RZESZÓW

Rozbiórka Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej w tym tygodniu. Koszt 156 tys. zł. Zapłaci miasto

Ratusz wybrał firmę, która za 156 tys. zł zdemontuje kontrowersyjny pomnik z Placu Ofiar Getta w Rzeszowie.

Kinga Dereniowska



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Jeśli nic nieprzewidzianego się nie wydarzy, Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej zniknie z centrum Rzeszowa w 75 rocznicę jego postawienia

Demontaż wykona rzeszowska firma, choć jej oferta była wyższa o ponad 50 tys. zł od kwoty przeznaczonej na rozbiórkę przez ratusz.

- W odpowiedzi na zapytanie ofertowe wpłynęły dwie oferty. Jedna z nich została odrzucona, nie spełniała kryteriów. Wybrana została oferta przedsiębiorstwa „Trans-Pama" z Rzeszowa. Opiewa na prawie 156 tys. zł brutto - informuje Marzena Kłeczek-Krawiec, rzeczniczka prezydenta Rzeszowa.

Umowę z wykonawcą podpisano 14 września. Prace na placu Ofiar Getta rozpoczną się prawdopodobnie w tym tygodniu. Na usunięcie pomnika i ułożenie w tym miejscu kostki firma ma czas do 30 listopada.

Nie zostanie zburzony, tylko zdemontowany

Przypomnijmy: decyzją ratusza Pomnik Wdzięczności nie zostanie wyburzony - czego domagał się Instytut Pamięci Narodowej - lecz zdemontowany.

- Rzeźba z góry pomnika ma trafić do Muzeum Techniki i Militariów przy ul. Królowej Marysieńki 3. Płaskorzeźby z dolnej części postumentu w uzgodnieniu z wojewodą zostaną przeniesione na Cmentarz Armii Radzieckiej przy ul. Lwowskiej. Przed ich przeniesieniem na cmentarzu zostanie wybudowany betonowy postument - wymienia rzeczniczka.

Urny z ziemią z pól bitewnych wraz z tablicą informacyjną zostaną przeniesione do mogiły zbiorowej Ofiar Terroru na cmentarzu Pobitno. Pozostałe elementy pomnika zostaną rozbite i wywiezione. Dokąd? O tym urząd nie informuje.

Rzeszowianie długo na to czekali

W 2018 roku usunięcia pomnika chcieli radni, którzy przyjęli w tej sprawie uchwałę. Zakładała przeniesienie obiektu na cmentarz AR przy ul. Lwowskiej.

W 2022 roku, po wybuchu wojny w Ukrainie, ówczesny prezes IPN, a obecnie prezydent RP, Karol Nawrocki zaapelował do samorządów, aby w Polsce usunięte zostały pomniki wyrażające wdzięczność Armii Czerwonej.

W marcu 2022 r. samozwańczą próbę likwidacji pomnika podjęli Marcin Maruszak ze Społecznego Komitetu Zniesienia Pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej i Adam Słomka z Konfederacji Polski Walczącej. Akcję uniemożliwiła im policja.

W 2023 r. w nocy, w rocznicę napaści Rosji na Ukrainę, pomnik „zapakowano" i zaadresowano „przesyłkę" do wysyłki na Kreml.

W ostatnich miesiącach o to, kiedy zniknie monument, na sesji dopytywali się radni reprezentujący różne środowiska. Byli to m.in. Andrzej Dec oraz Piotr Kilar.

Pomnik budzi kontrowersje od odsłonięcia, w listopadzie 1951 roku. Przed jego budową, w tym miejscu, władze komunistyczne dokonały 17 czerwca 1949 r. publicznej egzekucji żołnierzy Podziemia Niepodległościowego.

Na monument mieli się złożyć mieszkańcy, ale zbiórka szła tak opornie, że nie pozwoliła na pokrycie kosztów budowy tylko z składek. ©℗

REKLAMA 0011576056



PODKARPACKIE

Publikował groźby wobec premiera Tuska

sol

Podkarpaccy policjanci zatrzymali 56-letniego mieszkańca powiatu przemyskiego, który miał opublikować w mediach społecznościowych film zawierający groźby wobec premiera RP. Mężczyzna został szybko ustalony i zatrzymany. Policja prowadzi z nim dalsze czynności.

Do zatrzymania doszło po tym, jak w mediach społecznościowych pojawił się film zawierający groźby skierowane wobec premiera RP.

Jak poinformowała Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie, funkcjonariusze szybko ustalili autora tej informacji.

Okazał się nim 56-letni mieszkaniec powiatu przemyskiego. Policjanci podjęli działania, które doprowadziły do jego zatrzymania.

Obecnie z mężczyzną prowadzone są dalsze czynności. Policja nie przekazała dodatkowych informacji dotyczących charakteru postępowania ani dokładnej treści opublikowanych gróźb.

Komenda Wojewódzka Policji przypomina, że publikowanie w internecie treści zawierających groźby może mieć konsekwencje prawne. Funkcjonariusze reagują na tego typu przypadki i podejmują działania mające na celu ustalenie osób odpowiedzialnych za publikację.

Policja podkreśla, że dotyczy to również materiałów zamieszczanych w mediach społecznościowych. Autorzy takich treści nie mogą zakładać, że internet zapewnia im anonimowość.

- W sieci nikt nie jest bezkarny. Publikowanie w internecie treści zawierających groźby nie pozostaje bez konsekwencji - ostrzega KWP w Rzeszowie.

eprasa.pl 2104399bc5

BEZPIECZEŃSTWO

21-latek jechał mimo, że miał zakaz. Spowodował kolizję, uciekł. Grozi mu do 5 lat więzienia

Andrzej Pleś

Na trzy miesiące trafił do tymczasowego aresztu 21 – letni Krystian B. za to, że mając sądowy zakaz prowadzenia pojazdów wsiadł za kierownicę, spowodował kolizję, a winą na nią chciał obciążyć swojego kolegę. Grozi mu nawet 5 lat pozbawienia wolności.

Mieszkaniec pow. leżajskiego Krystian B. dorobił się już kilku zakazów prowadzenia pojazdów mechanicznych. Zignorował je wsiadając 25 sierpnia br. za kierownicę Citroena Xsara Picasso. Dotarł do Woli Zarczyckiej, gdzie doprowadził do kolizji z innym pojazdem. Wiedząc, jakie za ten incydent przy braku uprawnień grożą mu konsekwencje karne, uciekł z miejsca zdarzenia.



FOT. PP

Prokurator: Krystian B. porusza się pojazdami w sposób skrajnie agresywny, rozwija nadmierne prędkości i stwarza zagrożenie na drodze

Śpieszył się do pracy

Gdyby ucieczka się nie powiodła próbował namówić podróżującego z nim kolegę, by to on wziął na siebie odpowiedzialność i przekonał policjantów, że w chwili zdarzenia był kierowcą. Jedna nie udało się.

- Przesłuchany w charakterze podejrzanego Krystian B. przyznał się do zarzucanego mu czynu - przyznaje Krzysztof Ciechanowski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie. - Potwierdził fakt spowodowania kolizji oraz nakłaniania znajomego do składania fałszywych zeznań. Swoją decyzję o jeździe autem tłumaczył koniecznością dojazdu do pracy, zaprzeczając jednocześnie, by w tym dniu pił alkohol.

Temu jednak przeczył zebrany w sprawie materiał. Zarówno naoczni świadkowie jak policjanci złożyli zbieżne w treści zeznania, z których można było wysnuć wniosek, że młody człowiek w chwili, kiedy doszło do kolizji znajdował się pod wpływem co najmniej pod wpływem alkoholu.

Sporo ma na koncie

Wniosek, który stał się jeszcze bardziej uzasadniony kartoteką Krystiana B.:

- w marcu 2026 r. wyrok Sąd Rejonowy w Przemyślu orzekł wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów na 6 miesięcy
- w czerwcu 2026 r. Sąd Rejonowy w Przemyślu zakazał mu prowadzenia wszelkich pojazdów przez 3 lata za jazdę pod wpływem alkoholu
- na uprawomocnienie czekają dwa kolejne wyroki sądowe, jakie w maju i czerwcu wydał Sąd Rejonowy w Leżajsku.

W pierwszym przepadku sąd uznał jego winę prowadzenia pojazdu pow wpływem alkoholu lub innego środka odurzającego, w drugim Krystian B. został skazany za prowadzenie samochodu pomimo ciążącym na nim sądowym zakazie. W obu tych przypadkach mężczyzna przyznał się do winy.

Wobec ignorowania przez Krystiana B. orzeczeń i zakazów sądowych, wobec ujawnionej i potwierdzonej przez samego, podejrzanego próby mataczenia (próba namówienia kolegi do złożenia fałszywych zeznań) Prokuratura Rejonowa w Leżajsku zawnioskowała do sądu o objęcie młodego człowieka tymczasowym trzymiesięcznym aresztem.

- W uzasadnieniu wskazano, że Krystian B. porusza się pojazdami w sposób skrajnie agresywny, rozwija nadmierne prędkości i stwarza bezpośrednie, realne zagrożenie dla życia i zdrowia innych uczestników ruchu drogowego - przytacza prok. Ciechanowski. - Dotychczasowe wyroki oraz zakazy nie wywarły żadnego wpływu wychowawczego. Pozostawienie podejrzanego na wolności rodziło uzasadnione ryzyko, że ponownie wsiądzie za kółko pod wpływem alkoholu i doprowadzi do tragicznego wypadku.

Za złamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów Krystianowi B. grozi do 5 lat pozbawienia wolności.©℗

REKLAMA

0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?



TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl 2104399bc5

INWESTYCJA

W Jasionce otwarto największy żłobek na Podkarpaciu. Ma nawet własną grotę solną

Kinga Dereniowska

W placówce opiekę mogą znaleźć dzieci nie tylko osób mieszkających na terenie gminy, ale także tam pracujących. Chętnych do skorzystania z opieki jest już około 200 dzieci.



FOT. BARBARA GALAS

Uroczyste przecięcie wstęgi w Jasionce. Żłobek jest dla rodziców bezpłatny. Decyzją Rady Gminy Trzebownisko opłata za wyżywienie wynosi złotówkę dziennie

Sławomir Porada, wójt gminy Trzebownisko wylicza, że w żłobku „Krasnoludki" w Jasionce jest 250 miejsc dla dzieci w dziesięciu oddziałach. W obiekcie znajdują się kuchnia, szatnia oraz sala sensoryczna. Zadbano też o bezpieczeństwo. Do sal można wejść wyłącznie za pomocą kodu, a drzwi są przeszklone.

W placówce zatrudnienie znalazło 40 pracowników. Dyrektorką Gminnego Żłobka „Krasnoludki" została Małgorzata Motowidło.

Podczas uroczystości nie kryła wzruszenia. - Żyję tym miejscem - mówi. - Jestem dyrektorem wymagającym, ale dzięki temu tworzymy pewien standard - dodaje.

W jednym z pomieszczeń zaaranżowano grotę solną z tężnią solankową. - Takiego miejsca nie ma żaden inny żłobek w okolicy - podkreśla Sławomir Porada.

Decyzja o wybudowaniu żłobka zapadła dwa lata temu. Budynek wzniesiono w 27 miesięcy. Gmina musiała się śpieszyć, by dotrzymać terminów.

Choć oficjalne otwarcie odbyło się 18 września, to placówka funkcjonuje od 1 czerwca.

- Dzięki programom rządowym żłobek jest dla rodziców bezpłatny. Z kolei na mocy decyzji Rady Gminy Trzebownisko opłata za wyżywienie wynosi jedynie złotówkę dziennie - zaznacza wójt.

Wojewoda Teresa Kubas-Hul podkreślała, że żłobek powstał dzięki rządowemu wsparciu z programu „Aktywny Maluch". Gmina otrzymała 18 mln zł na budowę oraz dodatkowe 7,5 mln zł z Funduszy Europejskich na pobyt dzieci przez 36 miesięcy. Wkład własny gminy to zaledwie 11 tys. zł. Żłobek wybudowano praktycznie w całości z rządowych pieniędzy.

Wojewoda, gdy objęła urząd, zdziwiło ją, jak małe jest zainteresowanie samorządowców tymi programami. A białych plam było wówczas jeszcze sporo.

- Trudno będzie w przyszłości stworzyć takie programy, w których warunki będą tak dobre - przyznaje.

Ostatecznie na Podkarpaciu dzięki wsparciu rządowemu powstały 132 takie placówki dla około 5 tys. dzieci.

Teresa Kubas-Hul zdaje sobie sprawę, że zdecydowanie się na budowę żłobka w czasie niżu demograficznego to decyzja odważna.

Z tą opinią zgodził się Krzysztof Jarosz, starosta rzeszowski. - Rzeczywiście jest tak, że ta demografia sprawia, że powiaty borykają się z taką tendencją. Szczęśliwie powiat rzeszowski nie znajduje się w tym gronie, a gm. Trzebownisko zajmuje pierwsze miejsce, jeśli chodzi o perspektywę demograficzną oraz tempo rozwoju.

REKLAMA 0011582296



Mamczur Pizuny znajduje się w oficjalnej bazie obiektów, w których można wykorzystać Podkarpacki Czek Turystyczny o wartości 300 zł. Wystarczą minimum 2 noclegi, a szczegóły i warunki sprawdzisz w zasadach programu.

A skoro już tu jesteś, zobacz, co na Ciebie czeka.

- 10 hektarów lasu, rzeka, cisza i mnóstwo rzeczy do zrobienia – wszystko w cenie pobytu.
- Domki z kominkami, a także domki położone bezpośrednio przy basenach.
- Baseny.
- Sauna i jacuzzi – bez dodatkowych opłat.
- Rowery i gokarty.
- Siatkówka, koszykówka i place zabaw.
- Altany z grillami i miejsce na ognisko.
- Strefa ciszy w lesie z hamakami.
- Świetlica z Xboxem i zabawkami.
- A kiedy pogoda nie rozpieszcza – mamy nasze klimatyczne muzeum staroci, gdzie można grillować i biesiadować.
- Do tego dwie rzeki – Tanew i Łukawica, lasy Roztocza i przestrzeń, w której dzieci mogą się wyszaleć, a rodzice naprawdę odpocząć.
- Mamy 9 domków – od kameralnych dla 4 osób, po 10 osobowy- Lawendowy dla większej rodziny czy ekipy. Wszystkie mają łazienkę, aneks kuchenny, Wi-Fi i telewizor.

Po prostu Roztocze. Po prostu Mamczur.



Pizuny 97, Łukawica
666 140 444
kontakt@mamczur-pizuny.pl
mamczur-pizuny.pl

BLISKO NAS

Żłobek i przedszkole w Wysokiej Głogowskiej Inwestycja za 7,5 mln zł

bg

Prawie 200 dzieci znalazło miejsce w nowym żłobku i przedszkolu w Wysokiej Głogowskiej. Inwestycja kosztowała ponad 7,5 mln zł.

W Wysokiej Głogowskiej oficjalnie otwarto nową część Domu Ludowego, w której znalazły się pomieszczenia żłobka i przedszkola. To inwestycja, która ma poprawić warunki opieki i edukacji najmłodszych mieszkańców, a jednocześnie zwolnić dodatkową przestrzeń w miejscowej szkole.

50 miejsc w żłobku, 125 dzieci w przedszkolu

W nowej części obiektu działa gminny żłobek, przeznaczony dla 50 dzieci do lat 3. Obecnie zapisanych jest 35 maluchów, placówka nadal ma wolne miejsca.

Do nowych pomieszczeń przeniesiono również oddziały przedszkolne, które wcześniej funkcjonowały w Zespole Szkół w Wysokiej Głogowskiej. Obecnie z przedszkola korzysta 125 dzieci.

Przeniesienie oddziałów oznacza także więcej miejsca w budynku szkoły. Zwolnione pomieszczenia będą mogły zostać wykorzystane na potrzeby uczniów.

Nowe pomieszczenia zostały zaprojektowane z myślą o bezpieczeństwie i komforcie dzieci. Mają zapewniać odpowiednie warunki do opieki, nauki, zabawy i rozwoju. Nowy żłobek i przedszkole mają ułatwić rodzicom łączenie życia rodzinnego z zawodowym, a dzieciom zapewnić odpowiednie warunki pobytu - podkreślają władze samorządowe.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, jednostek organizacyjnych, placówek oświatowych, a także rodzice i mieszkańcy Wysokiej Głogowskiej.



FOT. ARCHIWUM

Nowy żłobek i przedszkole mają ułatwić rodzicom łączenie życia rodzinnego z pracą

eprasa.pl 2104399bc5

INWESTYCJE

Baligród i Komańcza z milionami złotych na parki, kulturę i zabytki

Dorota Mękarska

Baligród i Komańcza stawiają na zmianę przestrzeni publicznej, turystykę i kulturę. W planach są nowe parki, punkty widokowe, tężnie, centrum kultury oraz remonty zabytkowych cerkwi. Łączna wartość najważniejszych przedsięwzięć liczona jest w milionach złotych.



FOT. GM. BALIGRÓD

Dawne kino Mozaika w Rzepedzi zostanie przebudowane na wielofunkcyjne centrum kultury



FOT. GM. BALIGRÓD

Przebudowany zostanie również park w centrum Baligrodu. Baligrodzki Horyzont - wizualizacja

Baligród, Komańcza i Nadleśnictwo Baligród połączyły siły przy projekcie „Bieszczadzki klimat Baligrodu i Komańczy – funkcjonalna i estetyczna przestrzeń publiczna". Projekt o wartości 14,9 mln zł zajął pierwsze miejsce na liście rankingowej w swoim naborze, zdobywając 95 punktów. Pieniądze pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021–2027.

Nowa jakość przestrzeni

Jedną z najbardziej widocznych zmian w Baligrodzie będzie Park „Baligrodzki Horyzont". Na wzniesieniu Trzy Krzyże powstanie, dostępny również dla osób z niepełnosprawnościami, punkt widokowy z panoramą Bieszczadów i huśtawką widokową. W pobliżu zaplanowano centralny plac na wydarzenia, wiatę, toalety, parking dla samochodów i rowerów oraz miejsca odpoczynku. Z centrum miejscowości połączy go około 800-metrowa aleja z funkcją nordic walking.

Przebudowany zostanie również park w centrum Baligrodu. Pojawią się nowe nasadzenia, odnowione chodniki, rabaty i trawniki, a także nowe wyposażenie. Jedną z atrakcji ma być fotowoltaiczna tężnia solankowa. Zaplanowano także nowe oświetlenie, monitoring, ławki, stoliki piknikowe, ogólnodostępną toaletę i stację ładowania pojazdów elektrycznych.

Trzeci partner projektu Nadleśnictwo Baligród na terenie Żernicy Wyżnej stworzy natomiast „Leśne Laboratorium" – ścieżkę edukacyjną z naturalną nawierzchnią i tablicami poświęconymi bieszczadzkiej przyrodzie.

Ku większej zmianie

Duże plany ma również Komańcza. Największym zadaniem będzie zagospodarowanie terenu „Park Komańcza Letnisko". Wartość podstawowego projektu to 7,3 mln zł. Naprzeciwko wiaduktu wiodącego do klasztoru sióstr nazaretanek powstanie park rekreacyjno-sensoryczny z tężnią solankową, sanitariatami, wiatami, altaną do apiterapii, placem zabaw, pump trackiem, strefą street workout i siłownią plenerową. Zaplanowano także ogród doświadczeń, ścieżki nordic walking, pomost, miejsce pod scenę plenerową oraz łąkę kwietną.

Zagospodarowane zostanie około 2,5 ha z liczącego około 4,5 ha terenu. Samorząd zakłada, że wraz z dodatkowymi pracami inwestycja może kosztować około 10 mln zł.

Komańcza chce jednocześnie wykorzystać istniejące obiekty. Dawne kino „Mozaika" w Rzepedzi zostanie przebudowane i rozbudowane na wielofunkcyjne centrum kultury. Będzie tam można nadal wyświetlać filmy, ale obiekt ma przede wszystkim służyć jako miejsce spotkań, konferencji i imprez. W planach są scena, parking i zaplecze gastronomiczne. Koszt inwestycji to 5,5 mln zł, a zakończenie prac planowane jest na początek 2028 roku.

Samorząd chce, aby inwestycje były początkiem szerszej zmiany. Komańcza ma mocniej rozwijać funkcję turystyczną, a Rzepedź – ofertę kulturalną dla mieszkańców. W dalszej perspektywie gmina zamierza przygotować się również do funkcjonowania jako miejscowość o charakterze uzdrowiskowym. Jak mówi wójt Roman Bzdyk, obecne działania mają przygotować grunt pod to, by jego następca mógł kontynuować ten kierunek i uczynić z Komańczy miejscowość zdrojową.

Miliony na cerkwie i ślady przeszłości

Jako, że gmina Komańcza uczestniczyła w dwóch naborach, znacząca część pieniędzy trafi również na ochronę zabytków. Wspólnie z parafiami zaplanowano prace przy cerkwiach w Radoszycach, Smolniku, Szczawnem, Rzepedzi i Wisłoku Wielkim oraz modernizację dzwonnicy przy cerkwi prawosławnej w Komańczy. Łączna wartość tych zadań to około 7,5 mln zł.

W Komańczy ma powstać również nietypowa atrakcja turystyczna – miniaturowy skansen nieistniejących już cerkwi. Modele świątyń zostaną wykonane w skali 1:10. Towarzyszyć im będzie miniatura dworu, galeria i miejsce sprzedaży pamiątek.

REWITALIZACJA

Projekt związany z Twierdzą Przemyśl wyróżniony w konkursie

Norbert Ziętal

Projekt kompleksowej rewaloryzacji i adaptacji dla celów turystyki kulturowej krajobrazu warownego dawnych twierdz Przemyśl i Kraków został wyróżniony w konkursie na Krajową Nagrodę Krajobrazową.

- To ważne wyróżnienie jest docenieniem wieloletniego wysiłku samorządów oraz środowisk naukowych i społecznych na rzecz ochrony, przywracania i nowoczesnego wykorzystania dziedzictwa dawnych fortyfikacji. Szczególne znaczenie ma zaangażowanie Gminy Kraków oraz samorządów zrzeszonych w Związku Powiatowo-Gminnym Twierdzy Przemyśl - informuje Karolina Cynkar ze Związku Powiatowo-Gminnego Twierdzy Przemyśl.

Pionierskie działania

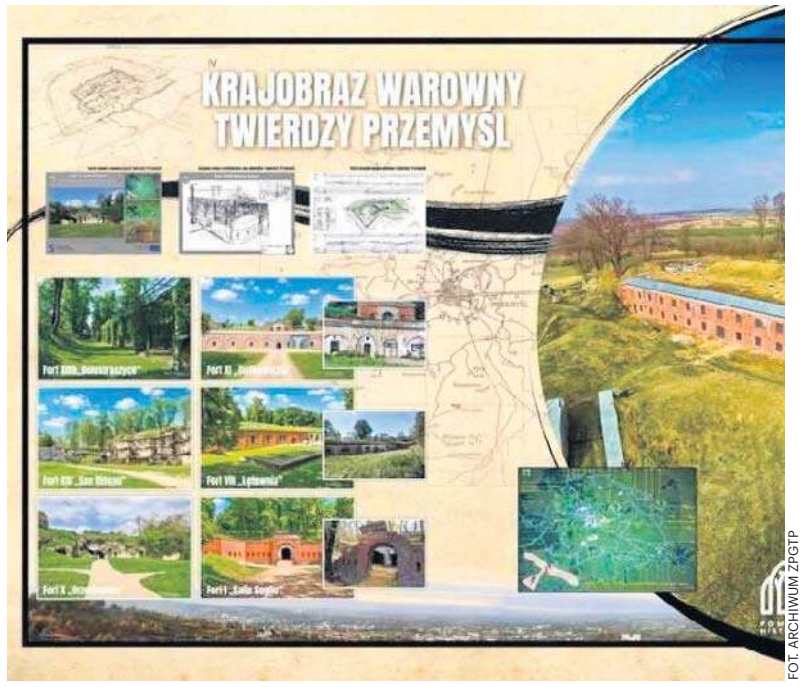
Podejmowane przez loklane samorządy działania mają charakter pionierski. Polegają na systemowym odzyskiwaniu krajobrazu dawnych fortyfikacji i pól bitewnych, często wcześniej zagrożonych degradacją, zdewastowanych lub pozostawionych bez należytej opieki.

- Celem tych działań jest nie tylko zachowanie zabytków. Rewaloryzowane obszary mają służyć mieszkańcom, turystom oraz rozwojowi nowej gałęzi turystyki kulturowej, łączącej wartości historyczne, krajobrazowe, przyrodnicze i edukacyjne - wyjaśnia K. Cynkar.

Wzorowa współpraca

Realizacja projektu jest przykładem ścisłej współpracy samorządów, środowisk naukowych i organizacji pozarządowych. Dzięki połączeniu wiedzy naukowej, doświadczenia samorządów i aktywności społecznej powstają rozwiązania, które mogą stać się dobrymi praktykami dla innych regionów Polski.

- Dawne fortyfikacje są jednocześnie zabytkami, miejscami pamięci o ogromnym znaczeniu historycznym, elementami krajobrazu kulturowego, potencjalnymi obszarami wzmacniania rezyliencji terytorialnej, a także ważnymi zasobami przyrodniczymi. Zachowana zieleń forteczna może pełnić funkcję swoistego „ekologicznego banku" dawnej zieleni, natomiast otwarte krajobrazy związane z twierdzami stanowią coraz cenniejszy zasób w bezpośrednim sąsiedztwie dużych ośrodków miejskich - dodaje K. Cynkar.



FOT. ARCHIWUM ZPGTP

Twierdze i fortyfikacje stają się dziś świadectwem historii oraz przestrzeniami służącymi mieszkańcom i turystyce kulturowej

eprasa.pl 2104399bc5

FOTO

Tak mieszkańcy Podkarpacia spędzili weekend

Krosno stało się w sobotę światową stolicą baloniarstwa. Na uczestników czekały pokazy, prezentacja reprezentacji i załóg balonowych, a wieczorem widowiskowe pokazy dronów i laserów.

18-20 września rzeszowski Rynek zamienił się w centrum karpackich smaków, tradycji i dobrej muzyki. Odbyła się kolejna edycja festiwalu „Karpaty na Widelcu", którego ambasadorem i gościem honorowym jest Robert Makłowicz. Pełen uroku był uroczysty korowód kucharzy.

W niedzielę odbył się Trzeci Rzeszowski Bieg Pamięci Powstania Warszawskiego". Dorośli mieli do pokonania symboliczną trasę o długości 6300 metrów, a najmłodsi biegacze mogli wziąć udział w biegach na 63 i 630 m. Trasa prowadziła przez leśne ścieżki Lisiej Góry oraz rzeszowskie Bulwary.



FOT. SZYMON ŁĄTKA

KROSNO. Ceremonia otwarcia XXVI Mistrzostw Świata FAI w Lotach Balonami zgromadziła tłumy mieszkańców oraz turystów z całej Polski.



FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

RZESZÓW. Festiwal „Karpaty na Widelcu" i Robert Makłowicz



FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

RZESZÓW. Kucharze przez ten weekend opanowali Rzeszów. Było smacznie i pysznie



FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

RZESZÓW Wydarzeniu towarzyszył także piknik historyczny



FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

RZESZÓW. III Rzeszowski Bieg Pamięci Powstania Warszawskiego - do pokonania dystans 6300 m.

eprasa.pl 2104399bc5

FOKUS

• **Śląska policja szuka** 10-latka i 11-latka, którzy w sobotę wyszli z placówki opiekuńczo-wychowawczej w Bytomiu

BEZPIECZEŃSTWO

Polityczny bój o bezpieczeństwo. W tle kwestia stałej obecności wojsk USA

Kwestia bezpieczeństwa Polski to bezsprzecznie temat numer jeden debaty publicznej. To odpowiedź na coraz śmielsze prowokacje ze strony Rosji

Dorota Kowalska

Prezydent Karol Nawrocki w Stanach Zjednoczonych, premier Donald Tusk w Ukrainie, spotkania amerykańskich i polskich wojskowych, a w tle kwestia stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce, naszego bezpieczeństwa i sojuszy.

W ostatnich dniach i tygodniach Putin coraz śmielej prowokuje Unię Europejską, NATO, szeroko pojęty Zachód, testując, na jak wiele może sobie pozwolić. Rosyjskie myśliwce naruszające przestrzeń powietrzną krajów bałtyckich, rosyjskie drony wybuchające przy granicy z Polską stały się niemal codziennością. Jak przestrzega Donald Tusk: „najbliższe tygodnie i miesiące to będzie okres bardzo wzmożonych akcji ze strony rosyjskiej i nie możemy wykluczyć, że ta eskalacja będzie dotyczyła także naszego terytorium". Te słowa mają pokrycie nie tylko w rzeczywistości, ale także w raporcie CIA, z którym zapoznał się premier.

Trudno się więc dziwić, że z dużą ulgą strona polska przyjęła ostatnią deklarację prezydenta Donalda Trumpa. „Dzięki odważnemu przywództwu mojego przyjaciela, Karola Nawrockiego, prezydenta Polski, poczyniono znaczne postępy w kierunku utworzenia bazy armii amerykańskiej w Polsce. Jeśli tak się stanie, lokalizacja zostanie wkrótce ogłoszona. Będzie to historyczny krok dla naszego Wielkiego Sojuszu amerykańsko-polskiego" - napisał Trump na portalu Truth Social.



FOT. PAP/VLADYSLAV MUSIIENKO

Premier Donald Tusk zapowiedział, że będzie prowadził rozmowy o uczestnictwie Polski w tzw. koalicji antybalistycznej

Prezydent Nawrocki, odpowiadając na wpis Trumpa, podkreślił, że Polska jest gotowa kontynuować działania na rzecz wzmocnienia współpracy z USA w dziedzinie obronności. Zapewnił też, że polski rząd dołoży wszelkich starań, aby zapewnić jak najlepszą lokalizację dla bazy armii USA. Karol Nawrocki poleciał właśnie do USA na Zgromadzenie Ogólne ONZ, we wtorek ma spotkać się z Donaldem Trumpem, spotka się też z przywódcą Turcji Recepem Tayyipem Erdoganem.

Do wpisu Trumpa odniósł się w piątkowym wystąpieniu w Sejmie szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak powiedział, rząd pracuje nad wyasygnowaniem tych środków i przygotowaniem lokalizacji bazy. W ubiegłym tygodniu Polskę odwiedziła amerykańska delegacja, na czele której stali podsekretarz stanu ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego. Przedstawiono im też potencjalne lokalizacje przyszłej bazy. Stała obecność sił USA będzie też jednym z tematów rozmów Kosiniaka-Kamysza z szefem Pentagonu w przyszłą środę.

Walka o nasze bezpieczeństwo trwa na kilku frontach. W piątek premier Donald Tusk pojechał na Ukrainę, wziął udział w spotkaniu w ramach nowego formatu regionalnego - Karpackiej Inicjatywy Integracyjnej. To inicjatywa, która ma na celu stworzenie na poziomie UE silnego ośrodka współpracy w obszarach bezpieczeństwa, energetyki, logistyki, transgranicznej współpracy gospodarczej oraz wsparcia dla lokalnych społeczności.

- Będziemy rozmawiać o uczestnictwie Polski w koalicji antybalistycznej - zaznaczył premier.

Koalicja antybalistyczna została zawiązana w lipcu podczas spotkania Koalicji Chętnych w Paryżu, chodzi o budowę nowych zdolności do obrony przed pociskami balistycznymi. Koalicję zawiązała Ukraina z dziewięcioma partnerami europejskimi - Francją, Wielką Brytanią, Niemcami, Włochami, Hiszpanią, Holandią, Norwegią, Danią i Szwecją.

PAP

WARSZAWA

Referendum w Warszawie się nie odbędzie?

Karolina Wrońska

Stołeczni radni są sceptyczni wobec akcji zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania władz miasta. Uważają, że jej organizator nie zbierze wymaganej liczby.

Do 28 września mają jeszcze czas organizatorzy akcji - Stołeczna Operacja Referendalna - na zebranie 132 tys. ważnych podpisów w sprawie odwołania Rafała Trzaskowskiego z funkcji prezydenta miasta. W miniony poniedziałek poinformowali, że zebrali ich 100 tys. Akcję rozpoczęli po wybuchu afery w Szpitalu Południowym.

Warszawscy radni nie wierzą, że uda się zebrać taką liczbę podpisów i doprowadzić do referendum.

Aby zwołać referendum, potrzebne są głosy 10 proc. wyborców w Warszawie, czyli około 132 tys. osób. Próg ważności referendum wynosi trzy piąte liczby głosujących z ostatnich wyborów samorządowych. To około 450 tys. osób. PAP

GUS

W wielu zawodach mężczyźni wciąż zarabiają więcej

Karolina Wrońska

Relacje między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn nie są takie same we wszystkich zawodach; w większości grup zawodowych wynagrodzeń mężczyzn była wyższa - wynika z danych GUS.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego relacje między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn nie są takie same we wszystkich zawodach.

„W większości wielkich grup zawodowych mediana wynagrodzeń mężczyzn była wyższa, a największe różnice wystąpiły wśród operatorów i monterów maszyn i urządzeń – 23,7 proc. oraz robotników przemysłowych i rzemieślników – 22,6 proc. Jednocześnie były grupy, w których mediana wynagrodzeń kobiet była wyższa niż mężczyzn – dotyczyło to rolników, ogrodników, leśników i rybaków – o 6,5 proc., a także pracowników biurowych – o 0,2 proc." - informuje GUS.

PAP

KRÓTKO

NATO

Gen. Kukuła rozmawiał z dowódcą sił NATO

Wzmacnianie zdolności obrony i odstraszania na wschodniej flance NATO było tematem rozmów szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesława Kukuły z Naczelnym Dowódcą Sił Sojuszniczych NATO w Europie gen. Alexusem G. Grynkewichem - poinformował Sztab Generalny WP. Spotkanie generałów odbyło się w Kopenhadze podczas dorocznej Konferencji Komitetu Wojskowego NATO. Podczas rozmowy omówiono też potrzebę dalszej integracji obrony powietrznej i przeciwrakietowej oraz zdolności do zwalczania bezzałogowych systemów powietrznych.

PAP

Polityka

Sondaż: popierają odejście Morawieckiego z PiS

Ponad połowa badanych popiera odejście Mateusza Morawieckiego z PiS - tak ocenia 56,9 proc. respondentów. Odmienne zdanie ma 24,3 proc. ankietowanych - wynika z sondażu United Surveys by IBRiS dla Wirtualnej Polski.
Największy entuzjazm wobec decyzji byłego premiera widać wśród wyborców Konfederacji.

PAP

Sopot

Akt oskarżenia po kradzieży auta premiera

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko podejrzanym o kradzież we wrześniu 2025 r. Lexusa należącego do rodziny premiera Donalda Tuska. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. Oskarżeni to 40-letni Łukasz W. oraz 43-letni Stefan N.

PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Orlen jeszcze w sierpniu zakontraktował jedną czwartą swoich potrzeb, jeśli chodzi o ropę w Norwegii; paliwa na stacjach nie zabraknie

WOJCIECH BALCZUN
minister aktywów państwowych

eprasa.pl 2104399bc5

POLITYKA

Dr Bartłomiej Biskup: Dzisiaj nie mamy już duopolu PiS-PO, ale mamy duopol blokowy

– Dzisiaj sondaże dają lekką przewagę ugrupowaniom prawicowym, ale lekką właśnie. I też trudno będzie złożyć im koalicję. Także cały czas mamy wyrównanie szanse, nie poszczególnych partii, ale bloków. Mamy blok prawicowy i liberalno-lewicowy, nazywając go tak w sporym uproszczeniu. To de facto potwierdza zjawiska polaryzacji, tylko troszkę innej, niż byliśmy przyzwyczajeni do tej pory, bo to już nie są tylko dwie partie polityczne, ale raczej dwa bloki grupowe – mówi dr hab. Bartłomiej Biskup, politolog

Dorota Kowalska



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Biskup: Część elektoratu KO szczególnie oczekuje dokończenia rozliczeń, chce widzieć ich efekty

Jak pan myśli, jakie będą główne tematy kampanii parlamentarnej, która właściwie już trwa, a formalnie za chwilę się rozpocznie?

Merytorycznie będzie kilka takich tematów: będą na pewno tematy bezpieczeństwa i zagraniczne, ale w tym wąskim rozumieniu, związane z Polską, czyli temat wojny w Ukrainie i wszystkiego, co ze sobą niesie. Będzie cały czas temat Ukraińców jako takich i ich obecności w Polsce, relacji polsko-ukraińskich. Będzie temat służby zdrowia. I będą tematy, powiedziałbym, kryminalno-polityczne.

Dobrze, ale zatrzymajmy się na kwestiach bezpieczeństwa. Rosja atakuje cele coraz bliżej polskiej granicy, wojna hybrydowa narasta. Nie wydaje się panu, że coraz bardziej widać, że to Rosja jest naszym wrogiem, a nie Ukraina jak próbują sugerować niektórzy?

Wie pani, ale chyba zawsze tak było, że to Rosja była naszym wrogiem, a nie Ukraina.

Grzegorz Braun mówi trochę inaczej, a ma spore poparcie.

To jedyny lider partii, który tak mówi. Natomiast oczywiście to o tyle istotne, że z takich twierdzeń wyprowadzane są różne wnioski, które odnoszą się chociażby do naszego stosunku do Ukraińców. Tyle tylko że dzisiaj żadna partia, oprócz partii Grzegorza Brauna, takich rzeczy nie opowiada. Zobaczymy, jak się to rozwinie, dlatego że te rosyjskie ataki z jednej strony powodują niechęć do Rosji i solidarność z Ukrainą, ale też z drugiej strony, na czym Kremlowi bardzo zależy, mogą powodować, iż część ludzi zacznie mówić: „To nie jest nasza wojna, szybko się z niej wycofajmy!". I to jest to niebezpieczeństwo.

Nie wiem, kto tak zacznie mówić, biorąc pod uwagę fakt, że bomby wybuchają właściwie na polsko-ukraińskim przejściu granicznym. Kto powie, że to nie nasza wojna? Trochę jednak już nasza.

Pani dokonuje analizy. Ja mówię o tym, jakie mogą być nastroje społeczne, o tym, jaka może być komunikacja Brauna, czy jakichś innych partii politycznych, chociaż takich za wielu nie widzę. I jakie mogą być związane z tym odczucia społeczne. Na tym Rosji zależy, żeby wprowadzić takie wątpliwości. Pytanie, czy Polacy kupią tę narrację. Na dwoje babka wróżyła. Nasza klasa polityczna nie prezentuje jedności w tym aspekcie - to też jest taki czynnik, który spowoduje, że te postawy mogą być ambiwalentne. Nie muszą być takie, jak nam się wydaje, że powinny być.

Mówi się, że w sytuacji zagrożenia bardzo często działa tak zwany efekt flagi, społeczeństwo głosuje za rządem, w nim niejako szuka pewnika, gwaranta bezpieczeństwa. To tak może działać także w tym wypadku?

To inny aspekt problemu, bo mówiliśmy o relacjach polsko-ukraińskich. Natomiast, jeżeli chodzi o bezpośrednie zagrożenie militarne, takie jak na przykład ataki dronowe - to tak, tak zwany efekt flagi powoduje, że zwiększa się poparcie dla rządzących. Stąd takie dzisiaj działania obozu władzy, które są naturalną reakcją na zagrożenia płynące z zewnątrz. Aczkolwiek, jak mówię, to są dwa różne tematy, bo efekt flagi to jedno, a drugie - to większa ilość ludzi, którzy będą się tego konfliktu bali i mówili o tym, żeby Ukrainie nie pomagać.

Myśli pan, że w ciągu najbliższych miesięcy wzrosną w Polsce nastroje antyukraińskie?

Tego bym się nie spodziewał, one są na stabilnie złym poziomie. Chodzi raczej o poszczególne punkty poparcia i ich rozkład w ramach partii prawicowych. Krótko mówiąc chodzi o to, czy w ramach partii prawicowych więcej wyborców pójdzie zagłosować na Konfederację Brauna, o której pani wspomniała, czy inne bardziej umiarkowane partie prawicowe.

Jakie jeszcze kwestie zagraniczne mogą być tematami tej kampanii oprócz wojny w Ukrainie i w ogóle kwestii Ukraińców w Polsce?

Ogólnie rozumiane tematy związane z bezpieczeństwem, sojuszami, z NATO, relacjami ze Stanami Zjednoczonymi. Aczkolwiek to będą, moim zdaniem, mniej wybrzmiewające tematy, bo polityka zagraniczna jest zazwyczaj dla Polaków mało interesująca w kampanii wyborczej. Skupiamy się na tym, co wewnątrz i co dotyczy spraw bezpieczeństwa, które bezpośrednio w nas uderzają i są w naszym zainteresowaniu. Więc pewnie pojawi się Trump, pojawią się Stany Zjednoczone, pojawi się NATO, ale głównie relacje ze Stanami czy z innymi sojusznikami, relacje z Unią Europejską, migracja – to dodatkowe tematy będące tłem dla zagrożeń bezpieczeństwa.

Temat służby zdrowia będzie pewnie głównie rozgrywała opozycja, prawda?

Tak się wydaje. Temat służby zdrowia jest trudny dla koalicji rządzącej, już nie mówię o przypadkach afer, historii tego lekarza z warszawskiego szpitala, ale przede wszystkim chodzi o dziurę budżetową czy lukę w NFZ-cie, o braku zapowiadanych przez premiera w ostatnich kilku miesiącach działań, nie mówię, że reformujących, ale poprawiających funkcjonowanie służby zdrowia. Na to nie ma pomysłu, zresztą opozycja również go nie ma, żeby oddać sprawiedliwość. Natomiast wiadomo, że to będzie woda na młyn opozycji, opozycja będzie kwestię służby zdrowia wykorzystywać, bo w niej jest dużo takich tematów, które można doskonale ograć.

Zapytam pana jako politologa, tak z czystej ciekawości: dlaczego służba zdrowia to temat, z którym nie poradził sobie właściwie żaden rząd?

eprasa.pl 2104399bc5

Pewnie dlatego, że wszyscy dzisiaj patrzą na krótkotrwałe efekty działań w tym zakresie. Patrzą przez pryzmat kolejnej kampanii wyborczej i kolejnych wygranych wyborów, a żeby wykonać jakąś sensowną reformę służby zdrowia czy dokonać poprawy tego systemu, potrzeba dwóch czy trzech kadencji Sejmu, czyli potrzeba jakiejś zgody ponadpartyjnej, do której nikt nie dąży. Nie okładania się kijami, tylko poczekania na efekty, bo w rok takiej reformy nie da się przeprowadzić. Nikt się tego nie chce podjąć. Zapomnijmy o jakichś okrągłych stołach i porozumieniu ponad podziałami w tym zakresie. A w związku z tym, że jest to temat odczuwalny na co dzień przez każdego z nas, bo każdy z nas chodzi do lekarza, to łatwo jest na służbie zdrowia zbijać kapitał polityczny, czy też łatwo o niej mówić w kampanii wyborczej. Trudno się politykom dziwić, że z tego korzystają, że krytykują kolejnych rządzących, podczas gdy sami nie proponują nic, co by radykalnie zmieniło sytuację. W tej kwestii bieżące cele polityczne dominują nad celem strategicznym, jakim powinna być reforma całościowa polskiej służby zdrowia.

Kolejne kwestie, o których pan wspomniał - sprawy kryminalne. Myśli pan, że afera Zondacrypto w jakiś sposób zaszkodzi prawicy podczas tej kampanii? Bo wydaje się, że koalicja rządząca mocno ją rozgrywa.

Koalicja ją rozgrywa, bo też trochę przykrywa nią inne tematy, których sama nie dowozi. Zondacrypto trafiło się koalicji rządzącej jako cudny temat zastępczy. Więc będzie nim grać. I jeżeli ta afera będzie rozwojowa, to na pewno zaszkodzi prawicy. Ten efekt jest zwykle odłożony w czasie. To nie jest tak, że od razu widzimy go w sondażach. Dzisiaj partie, notowania partii, są w ogóle odporne na takie krótkotrwałe zawirowania. Natomiast, ich efekty można zaobserwować podczas wyborów. Zwykle to działa tak, że część wyborców na przykład nie idzie później do głosowania. Niższa frekwencja, którą prawdopodobnie zobaczymy, bo ta ostatnia była rekordowa i wszystkie badania pokazują, że ona będzie niższa w przyszłych wyborach, jest złą wiadomością dla koalicji rządzącej, ale też może być złą wiadomością dla opozycji. Dlatego, że część wyborców może nie przerzuci głosów na Koalicję Obywatelską, na ugrupowania rządzące, ale po prostu zostanie w domach. I to też dotyczy wyborców opozycyjnych, partii opozycyjnych, a nie tylko partii koalicyjnych. Myślę, że to nie będą jakieś dramatyczne spadki. Natomiast w tym stanie notowań partyjnych, które dzisiaj mamy, bo tak naprawdę kilka punktów procentowych może zaważyć na tym, kto będzie rządził, to może być widoczne właśnie w najbliższych wyborach i może być przesądzające dla wyników partii opozycyjnych. Jeżeliby oczywiście ta afera cały czas była omawiana, dyskutowana, podnoszona, a myślę, że będzie ze strony koalicji rządzącej.

Tematem kampanii parlamentarnej w dalszym ciągu mogą być rozliczenia, prawda? Czyli wyciąganie kolejnych spraw rozliczeniowych przez koalicję rządzącą.

No tak, to może być tematem kampanii. Tyle tylko że badania pokazują, iż to nie jest już w takim zakresie zainteresowania szerokiej opinii publicznej. To już temat przebrzmiały. Może posłużyć jednie do mobilizacji własnego elektoratu, co oczywiście też jest ważne. Część elektoratu Koalicji Obywatelskiej szczególnie oczekuje dokończenia tych rozliczeń, chce widzieć ich efekty. Zondacrypto to temat świeży, on będzie grany i może być istotny, natomiast w badaniach rozliczenia stale spadają jako ważny element w podejmowaniu decyzji wyborczej.

Ekonomia jest dla Polaków zawsze ważna. Wojna na Bliskim Wschodzie, wysokie ceny paliwa mogą się przełożyć na to, że inflacja będzie wyższa i pewnie tak się stanie. Będzie się o tym dyskutować w najbliższych miesiącach, nie uważa pan?

Tak. Zawsze portfel to ważny temat kampanii wyborczych. To jest to, co nam w tym portfelu zostaje i na co możemy sobie pozwolić w codziennym życiu. Już widać, że opozycja próbuje w tym temacie punktować rząd. Oczywiście czynniki zewnętrzne wpływają na ceny paliw, a nie czynniki wewnętrzne, ale ataki opozycji to też pokłosie komunikacji wyborczej obecnej koalicji rządzącej w 2023 roku, która mówiła, że cenę benzyny można właściwie ustalać dekretami - przepraszam za sformułowanie - podczas gdy wiadomo, że ceny paliw kształtuje rynek światowy i poszczególne rządy, szczególnie takich państw jak Polska, mają na to niewielki wpływ. Ale podczas kampanii wyborczych obiecuje się gruszki na wierzbie, obiecuje się wpływ na wszystko. Zresztą takie jest oczekiwanie wyborców.
W związku z tym teraz opozycja punktuje rząd, koalicja broni się tłumacząc, że nie ma wpływu na to, co dzieje się na świecie. Dzisiaj jeszcze ta sytuacja nie ma dużego przełożenia na ceny artykułów, ale jeżeli ceny paliw utrzymają się, a wszystko na to wskazuje, to przełożenie w końcu się pojawi. Więc będzie to kolejny temat kampanii. Już dzisiaj mamy do czynienia z bardzo dużymi w ostatnich latach podwyżkami cen energii, prądu, gazu i jeżeli dojdą do tego podwyżki cen produktów codziennego użytku, to może się z tego zrobi dosyć ważny element kampanijnej narracji, opozycja będzie mówić o wszechobecnej drożyźnie. Zresztą tym tematem w 2023 roku grała dzisiejsza koalicja rządząca i ten temat do niej powróci, tylko z drugiej strony.

Jakie jeszcze tematy? Coś nas może zaskoczyć w ciągu tego roku? Pewnie tak.

Pewnie tak. Myślę, że jakieś personalne afery prawdopodobnie się pojawią. Trudno przewidzieć, z której strony, bo takich tematów jest pewnie wiele gdzieś tam jeszcze poukrywanych. Obie strony będą próbowały coś na takich aferkach ugrać. Aczkolwiek tematy aferalne wyciągane w ostatnich momentach zazwyczaj nie są skuteczne, dlatego że one, jak już mówiłem, nie działają od razu. Musi minąć trochę czasu, żeby zostały zinternalizowane przez wyborców. W związku z tym to, co wyjdzie w ostatniej chwili, raczej nie będzie działać, ale tematy, które pojawią się jesienią, mają szansę na przebicie się do świadomości wyborców. Mogą pojawić się jakieś kwestie związane z edukacją, kłótnie pomniejsze o jedzenie w szkołach, o programy szkolne, ale to będą dodatki do głównych kampanijnych sporów. Nawet temat standardowy, temat aborcji schodzi już w Polsce na dalszy plan. Mogą być podnoszone sprawy światopoglądowe jak rejestracja małżeństw jednopłciowych, migracja, ale to będą tematy drugiej, trzeciej, a nie pierwszej kategorii. Możemy sobie wyobrazić, że wokół nich będą toczyły się dyskusje, ale pewnie o mniejszym natężeniu.

Podział na prawej stronie sceny politycznej, myślę tu konkretnie o Prawie i Sprawiedliwości, z którego wyszedł Mateusz Morawiecki ze swoimi ludźmi, działa na plus prawicy czy na minus?

To zależy. Jeżeli chodzi o sam system przeliczania głosów na mandaty, to na minus. To może się jednak zrównoważyć.

Dlaczego?

Dlatego że wraz z powstaniem ugrupowania Morawieckiego, zasilili je nie tylko wyborcy PiS-u, ale też wyborcy niezdecydowani, czy też ci, którzy uciekli wcześniej w niegłosowanie. Więc to minus, jeżeli chodzi o system D'Hondta i o to, ile mandatów te ugrupowania dostaną łącznie. Natomiast plus może być taki, że część wyborców, którzy zrezygnowali z głosowania na partie prawicowe, wrócą do tego głosowania właśnie mając w ofercie ugrupowanie, powiedziałbym, bardziej umiarkowane, centroprawicowe-prawicowe, przewidywalne, nie tak bardzo radykalne.

Ale źle by się stało, dla prawicy oczywiście, gdyby ugrupowanie Morawieckiego nie weszło do Sejmu, prawda?

A zdecydowanie! To jest największe ryzyko tego projektu. Gdyby Rozwój Plus nie wszedł do Sejmu, to prawdopodobnie wtedy mamy stratę głosów taką, jaką mieliśmy w przypadku Lewicy dwie kadencje temu. A to oznaczałoby prawie pewne rządy obecnej koalicji w takiej czy innej konfiguracji. Szanse prawicy na ewentualne przejęcie władzy, nawet w tej skomplikowanej czteropartyjnej układance, byłyby praktycznie zniwelowane do zera. Bo stracone dla prawicy mandaty przejdą również w części na ugrupowania dzisiejszej koalicji.

Jak pan uważa, jak koalicja rządząca pójdzie do wyborów? Mówi się o dwóch, o trzech listach wyborczych. Jakie rozwiązanie byłoby najlepsze dla koalicji rządzącej?

Na dzisiaj wydaje się, że co najmniej dwie listy wyborcze. Jedna lista stwarza różne ograniczenia. Widzieliśmy to już w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Ograniczenia są takie, że nie wszyscy będą chcieli głosować na taki zbiór różnych elementów, różnych programów pojawiających się na jednej liście. Tu szczególnie mówię o Lewicy, niektórym ta Lewica nie będzie leżeć, ale Lewica sama jest nad progiem i to stabilnie nad progiem, bo może dzisiaj liczyć na siedem, osiem procent poparcia. Więc może być po prostu składnikiem jakieś przyszłej koalicji. Uważam, że jedna lista wyborcza to zbyt dużo grzybów w barszczu. Niekoniecznie dałaby efekt taki, jakiego życzyliby sobie jej twórcy. Pytanie jest na dzisiaj takie: co z Polskim Stronnictwem Ludowym? Bo Polska 2050 w większości będzie na listach Koalicji Obywatelskiej. Natomiast z Polskim Stronnictwem Ludowym może być różnie. Ludowcy mają dzisiaj notowania lokujące ich lekko pod progiem wyborczym i tu prawdopodobnie może jeszcze dojść do jakichś przetasowań. PSL może pójść do wyborców w jakiejś koalicji, prawdopodobnie z Koalicją Obywatelską albo też mówi się o tym, że stworzy się jakieś ugrupowanie centrowe. W tym kontekście pada nazwisko Ryszarda Petru, czy Rafała Brzoski, czyli powstanie coś w stylu takiej Trzeciej Drogi, która pozwoliła objąć rządy dzisiejszej koalicji. Więc, podsumowując, zakładam, że Lewica pójdzie do wyborów sama, Koalicja Obywatelska będzie chciała wziąć jak najwięcej ugrupowań na swoje listy i zwiększyć efekt metody D'Hondta, przeliczania głosów na mandaty. Zakładam jednak, że może pojawić się jakieś ugrupowanie środka z PSL-em jako jego głównym motorem.

Co w ostatecznym rachunku zadecyduje o tym, jak zagłosują niezdecydowani?

To trudne pytanie. Oni w ostatecznym rachunku zdecydują się oddać głos na tę czy inną listę, widząc szanse poszczególnych bloków, ale też mogą na takie osoby bardzo oddziaływać różnego typu emocje, czyli strach przed czymś, albo gniew wobec jakiegoś zjawiska. Dla niezdecydowanych będą się liczyć te emocjonalne aspekty polityki, o których już dzisiaj mówiliśmy. Różne wydarzenia zewnętrzne i wewnętrzne, pozytywne i negatywne. O te emocje właśnie do końca będą walczyć partie polityczne.

Ta kampania może być ciekawa, bo póki co, szanse prawicy i tej drugiej strony wydają się wyrównane, prawda?

Dzisiaj sondaże dają lekką przewagę ugrupowaniom prawicowym, ale lekką właśnie. I też trudno będzie złożyć im koalicję. Także cały czas mamy wyrównanie szanse, nie poszczególnych partii, ale bloków. Bo dzisiaj nie mamy już takiego typowego duopolu PiS-PO, ale mamy duopol blokowy. Mamy blok prawicowy i liberalno-lewicowy, nazywając go tak w sporym uproszczeniu. To de facto potwierdza zjawiska polaryzacji, tylko troszkę innej, niż byliśmy przyzwyczajeni do tej pory, bo to już nie są tylko dwie partie polityczne, ale raczej dwa bloki grupowe.

Podczas kampanii wyborczych obiecuje się gruszki na wierzbie, obiecuje się wpływ na wszystko. Takie jest oczekiwanie wyborców

DR HAB. BARTŁOMIEJ BISKUP
politolog

eprasa.pl 2104399bc5

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Wojtek i Hanka spędzają wolny czas na bilardzie, gdy nagle do klubu wpada napastnik, grożąc wszystkim bronią. Żąda miliona złotych i strzela do właścicielki. Wojtek stara się zatamować krwawienie. Przed klubem pojawia się policja wraz z negocjatorem. Inna z zakładniczek ma atak astmy i dusi się. Ponownie padają strzały. Sergiusz Bończyk tego dnia sam panuje nad pacjentami na onkologii, ponieważ Zyta wyjechała na konferencję naukową. Nina chce przedstawić Sergiuszowi swojego przyjaciela, Maksa. Sergiusz trochę się obawia.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Na basenie zostaje brutalnie pobity ratownik. Śledztwo prowadzi detektywów do stadionowego zadymiarza, który ukrywa się przed policją. Na jaw wychodzą trudne relacje ofiary z bliskimi – zwłaszcza z ojczymem, który ma powiązania z półświatkiem. Czy policjanci znajdą sprawcę, zanim dojdzie do kolejnej tragedii? Kowalski z Mewą polują na Mitręgę. Będący pod presją Kowalskiego Mewa jest o krok od błędu, który może kosztować go życie.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Weronika zamartwia się, że Greg może skrzywdzić Ewelinę po tym, jak zabrał ją z powrotem do domu. Dzwoni do niej, ale Kalska nie odbiera. Greg też milczy i nie pojawia się na dyżurze. Nagle Roztocka odbiera połączenie od Eweliny, ale gdy słyszy w tle jakieś niepokojące odgłosy, postanawia pojechać do Kalskich. Tam czeka ją szok. Przed domem widzi ratowników zabierających zakrwawionego Grega, a po chwili policja wyprowadza skutą kajdankami Ewelinę! Monika bardzo się cieszy, że dzięki zaangażowaniu Doroty Zięba znowu myśli o pracy w barze. Ale Renata – wprost przeciwnie. Nagłe zainteresowanie Zakrzewskiej barem i ojcem jest dla niej bardzo podejrzane. Czy rzeczywiście tej kobiecie można ufać? Z kolei Marta ma poprowadzić wywiad w TV. Bardzo przeżywa pierwsze dłuższe rozstanie z synkiem. Mikołaj obiecuje żonie, że da radę ze wszystkim... Kiedy w studio naciągacz od kryptowalut widzi Leśniewską, chce się wycofać, ale Baliszewski go powstrzymuje. Marta na antenie robi z „eksperta" miazgę, ujawniając jego przekręty finansowe. Po programie szef proponuje Leśniewskiej... powrót do pracy!

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka wreszcie zbiera się na odwagę i mówi rodzicom Kamila o istnieniu Nica. Te rewelacje wywołując kolejne rodzinne zamieszanie. Oliwia nie potrafi przestać myśleć o Davide i coraz bardziej odczuwa jego brak. Zośka, Jagoda i Ewka spędzają beztroskie chwile na działce, ciesząc się swoim towarzystwem. Karol, przeglądając rzeczy syna, natrafia na tajemniczy przedmiot. Jego odkrycie wywołuje u Elżbiety prawdziwą panikę. Odkrycie rodzi również wiele nowych pytań.

G. 23:30

Ekstradycja

Stopklatka

Kultowy serial ponownie w emisji! W 1. odcinku Halski ledwo uchodzi z życiem z kolejnego zamachu. Wkrótce zostaje zwolniony ze służby za zniszczenie dowodów. Opuszcza go też Beata, która nie może dłużej znieść nieustannie towarzyszącego ich związkowi lęku i stresu. Dzięki interwencji Sawki Halski dostaje posadę w Biurze Ochrony Rządu. Tymczasem związani z Geobankiem mafiosi usiłują odzyskać od Kowalskiego powierzone mu na odzyskanie narkotyków pieniądze.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Gdy Natalia i Adam kończą ustalać listę weselnych gości, Karski wyznaje, że jego ojciec zmarł, ale matka wciąż żyje. Nie ma z nią kontaktu, bo go w dzieciństwie porzuciła. Mikołaj nadal próbuje zbliżyć się do Mostowiakówny ignorując fakt, że ma narzeczonego. Maria zaprasza do Grabiny Mateusza oraz studentów licząc na to, że poprawi tym humor Barbarze. Mostowiakowa szybko zdaje sobie sprawę, że jej wnuk znów jest zakochany i ma złamane serce, ale nie przez Bognę, z którą się rozstał, tylko przez Majkę. Tymczasem Janek w obronie Matyldy wdaje się w bójkę z chłopakiem, który umówił się z żołnierką na randkę, a później upokorzył dziewczynę w sieci i doznaje przy okazji urazu głowy, po którym nagle traci wzrok. Agnes natomiast odkrywa, że Artur ją okłamał, bo nadal ma romans z Joanną i wyjechał nawet z kochanką na sympozjum do Berlina.

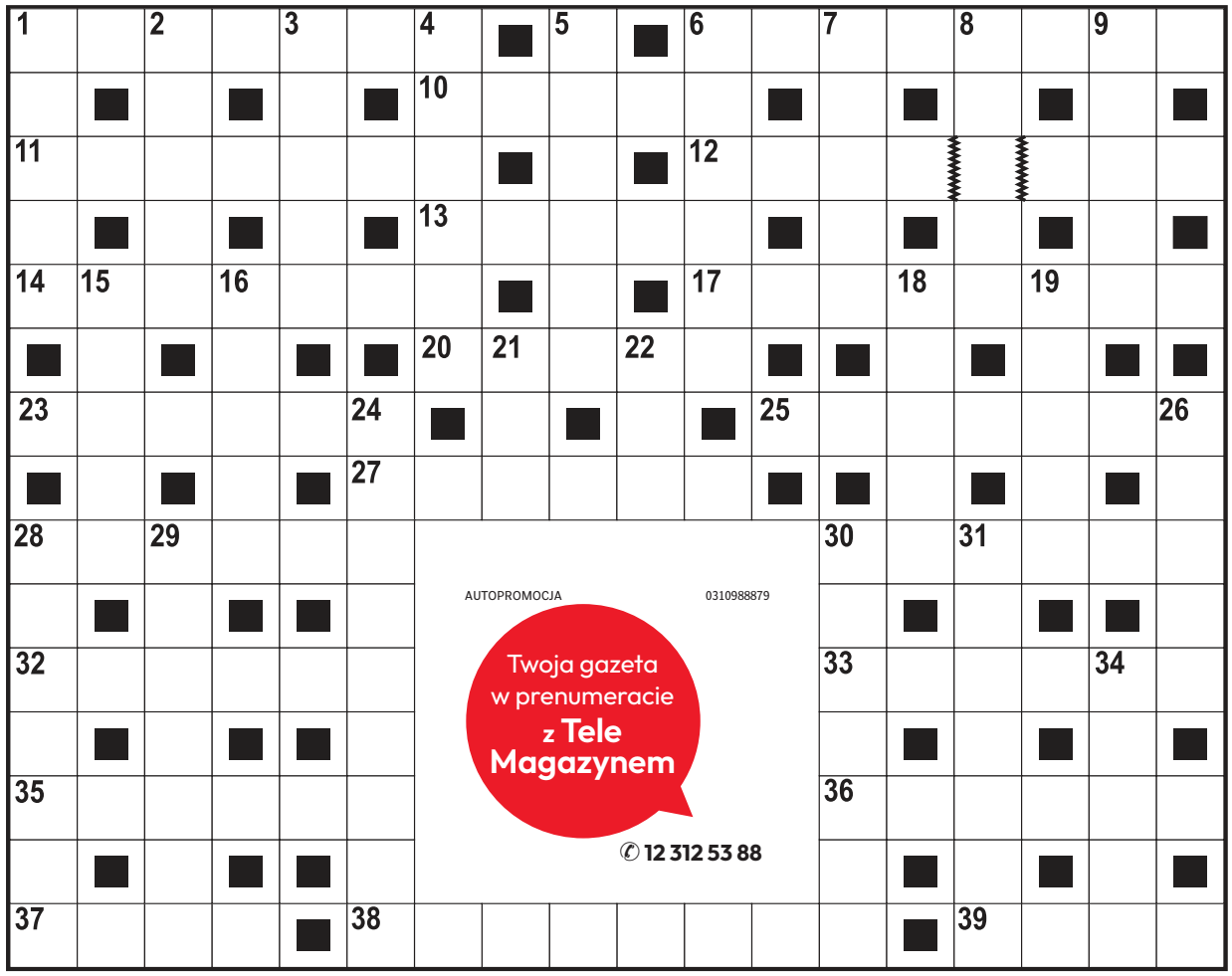


eprasa.pl 2104399bc5

KRZYŻÓWKA NR 145

Poziomo:
1) niejeden w książce kucharskiej,
6) naczynie na herbatę,
10) ptak z rzędu blaszkodziobych,
11) piasta tylnego koła rowerowego z hamulcem,
12) tytuł wiersza Ignacego Krasickiego,
13) niejedna w Puszczy Świętokrzyskiej,
14) polodowcowa dolina górska w Słowenii,
17) film w reżyserii Romana Polańskiego,
20) jednostka soli albo honoru,
23) szkodnik na liściach ziemniaka,
25) osoba o skrajnych poglądach,
27) stołówka dla leśnej zwierzyny,
28) główne miasto handlowe i przemysłowe na Korsyce,
30) zabezpiecza spłatę długu,
32) więzienie śpiewającego ptaka,
33) gatunek dzikiej gęsi,
35) stolica stanu Alaska,
36) romantyczne spotkanie pod jaworem,
37) śpiewa psalmy w cerkwi,
38) Piotr, aktor z filmu „Chopin. Pragnienie miłości”,
39) wyspa na rzece lub jeziorze.

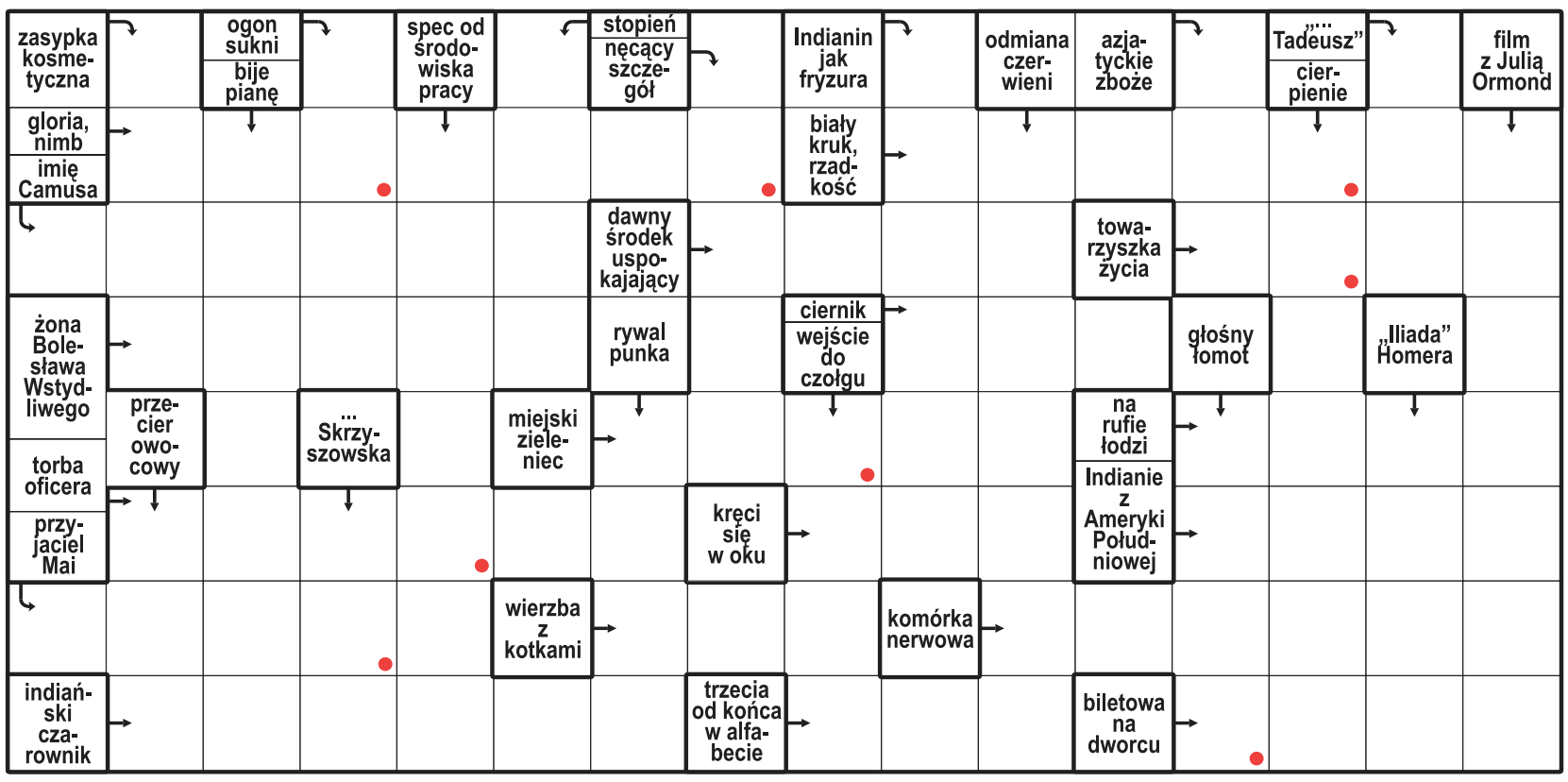
Pionowo:
1) część Trylogii z Andrzejem Kmicicem,
2) filmowa rola Anthony’ego Quinna,
3) brązowe kropki na nosie,
4) sztaluga w pracowni malarza,
5) cukier grubo skrystalizowany,
6) lichy, zabiedzony wierzchowiec,
7) rodzaj dawnego dzbana,
8) dowód niewinności dla podejrzanego.
9) „… jednej nocy”, piosenka zespołu Alibabki,
15) kraj w Unii Europejskiej,
16) zespół dziewięciu muzyków,
18) Comăneci, legendarna rumuńska gimnastyczka,
19) narodowość Waltera Scotta,
21) drapieżnik z rodziny kotów,
22) silny rozpuszczalnik do odtłuszczania metali,
24) zespół urządzeń pomiarowych,
26) mebel dla rezerwowych,
28) ptak owadożerny z Afryki,
29) … Augiasza, oczyszczona przez Herkulesa,
30) kwarcowy lub kieszonkowy,
31) mały, żelazny garnek,
34) głęboki dół na budowie.



ROZWIĄZANIE NR 144

S	Z	R	A	P	N	E	L	■	■	K	L	A	S	Z	T	O	R
Z	■	Ą	■	O	■	■	I	Z	B	A	■	■	M	■	K	■	E
T	■	C	■	G	E	S	T	■	■	R	D	Z	A	■	A	■	K
O	C	Z	K	O	■	T	R	Z	O	D	A	■	R	I	N	G	O
R	■	K	■	D	■	O	■	A	■	■	M	■	D	■	K	■	R
M	I	A	R	A	■	P	O	W	A	Ł	A	■	Z	J	A	Z	D
■	G	■	Y	■	C	■	■	Ó	■	O	■	W	■	A	■	A	■
E	L	Ż	B	I	E	T	A	R	O	M	A	N	O	W	S	K	A
■	A	■	K	■	N							U	■	O	■	O	■
O	K	T	A	N	T							K	U	R	A	N	T
B	■	A	■	A	■							■	R	■	M	■	U
I	M	P	O	R	T							C	E	R	B	E	R
E	■	I	■	O	■							■	U	■	O	■	N
K	A	R	A	Ś	■							■	S	A	N	K	I
T	■	Y	■	L	A	T	O	P	I	S	A	R	Z	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: RATOWNIK.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj innych. Horoskop dzienny mówi, że spokojna rozmowa przyniesie Ci sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaufaj intuicji i nie spiesz się z decyzjami. Horoskop na dziś wróży, że czeka Cię miła niespodzianka.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na pomysłowość.

Byk (20.04 - 20.05)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę i spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją twórczo, ale nie obiecywać za wiele.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek ułatwi Ci realizację planów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, by nie martwić się opóźnieniem.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny radzi w uczuciach postawić na szczerość.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie zdradzaj wszystkich planów. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże Ci wykorzystać ważną okazję.

Waga (23.09 - 22.10)
Zmiana planów otworzy ciekawą możliwość. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi to wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi zadbać o odpoczynek, świeża głowa ułatwi wybór.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Inspiracja przyjdzie niespodziewanie. Horoskop na dziś mówi, by zapisać pomysł i podzielić się nim z zaufanym.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci dobry kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie ignorować swoich potrzeb.

eprasa.pl 2104399bc5

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

ZATRUDNIĘ elektryka z dobrą znajomością J. Francuskiego do pracy we FRANCJI tel. 507 174 375

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + gwarancja. tel. 786 344 700

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011585117

Wójt Gminy Jaśliska

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026, poz. 399 z późn. zm.)

- informuje -

został sporządzony **Wykaz nieruchomości stanowiącej własność mienia komunalnego Gminy Jaśliska przeznaczonej do oddania w dzierżawę. Wykaz podlega wywieszeniu przez okres 21 dni, tj. od dnia 18 września 2026 r. do 9 października 2026 r.**

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Jaśliska, pokój 10a, lub pod nr tel. 13 431 05 95.

REKLAMA 0011584506

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BRZYSKA

z dnia 21 września 2026 r.

o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego gminy Brzyska wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Zakres ponownych konsultacji obejmuje wyłącznie obszary wskazane w załączniku: ZMIANY OBJĘTE PONOWNYMI KONSULTACJAMI SPOŁECZNYMI W OGRANICZONYM ZAKRESIE.pdf dostępnym na stronie BIP (adres jak niżej)

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), w związku z art. 39 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz podjętej przez Radę Gminy Brzyska Uchwały nr III/22/2024 z dnia 24 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Brzyska **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego Gminy Brzyska wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Ponowne konsultacje społeczne potrwają od 21 września 2026 r. do 19 października 2026 r.

W ramach prowadzonych ponownych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z ww. dokumentami w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Brzyska na stronie internetowej (BIP https://samorzad.gov.pl/web/gmina-brzyska/mapa-strony?show-bip=true zakładka / Zagospodarowanie przestrzenne / plan ogólny ponowne konsultacje społeczne) [sip.gison.pl/brzyska] oraz w Urzędzie Gminy Brzyska, Brzyska 1, 38-212 Brzyska, pok. nr 16 w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek: 7:00÷16:00, wtorek-czwartek: 7:00÷15:00, piątek: 7:00÷14:00.

W celu zapoznania się z projektem planu ogólnego (plik GML z danymi przestrzennymi) można skorzystać z narzędzia opracowanego przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii, dostępnego pod poniższym linkiem: https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/

Dyżur projektanta odbędzie się w Urzędzie Gminy Brzyska, Brzyska 1, 38-212 Brzyska UG Brzyska - Budynek wielofunkcyjny Urzędu Gminy Brzyska, 38-212 Brzyska 1 – Dom Ludowy – sala na parterze w dniu **7 października 2026 r. w godz. 15:30÷17:30**.

Zgodnie z art. 8g ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **uwagi do projektu dokumentu** składać można na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: gmina@brzyska.pl i eDoręczenia (AE:PL-40395-94397-RCSJE-20), na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. **Formularz do składania uwag dostępny** jest w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Brzyska na stronie internetowej: https://samorzad.gov.pl/web/gmina-brzyska/mapa-strony?show-bip=true (BIP zakładka / Zagospodarowanie przestrzenne / plan ogólny konsultacje społeczne.), w siedzibie Urzędu Gminy Brzyska, a także na stronie internetowej Ministra Rozwoju i Technologii (www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego).

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Brzyska, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, a także oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, ze wskazaniem czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **19 października 2026 r**. Na formularzu można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, odbędzie się w dniu 7 października 2026 r. w Urzędzie Gminy Brzyska, Brzyska 1, 38-212 Brzyska (Budynek wielofunkcyjny Urzędu Gminy Brzyska, 38-212 Brzyska 1 – Dom Ludowy – sala na parterze) o **godz. 15:00**.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy, ww. projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w trakcie konsultacji społecznych. **Wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy – należy wnosić na zasadach określonych w przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 19 października 2026 r**. do Urzędu Gminy Brzyska, Brzyska 1, 38-212 Brzyska lub za pośrednictwem poczty elektronicznej gmina@brzyska.pl i eDoręczenia (AE:PL-40395-94397-RCSJE-20).

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Brzyska. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu oraz niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Brzyska

Informuję, że:

1. *Złożenie formularza stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.*
2. *Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 unijnego ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (tzw. RODO) informujemy, że administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Brzyska, 38-212 Brzyska 1. Z administratorem można się skontaktować listownie (adres jw.) lub drogą elektroniczną - adres e-mail: gmina@brzyska.pl*
3. *Składający formularz ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania.*
4. *Podane dane osobowe będą przetwarzane do czasu załatwienia sprawy, dla potrzeb której zostały zebrane, a następnie będą przechowywane przez 25 lat, po czym zostaną przekazane do Archiwum Narodowego.*
5. *Składający formularz ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.*
6. *Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie formularza bez rozpoznania.*
7. *Podstawę prawną przetwarzania danych osobowych stanowią przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.*
8. *Dane kontaktowe inspektora ochrony danych – adres pocztowy – jw., e-mail: iod@brzyska.pl*

REKLAMA 0011585837

GRUNTY INWESTYCYJNE

Oddział Terenowy w Rzeszowie

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

działając na podstawie art. 28 ust. 3 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (tekst jedn. Dz. U. 2025 r. poz. 826).

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze sprzedaży nieruchomości wchodzącej w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Przedmiotem sprzedaży będzie nieruchomość położona na terenie **gminy Żyraków, Obręb Straszęcin**, powiat dębicki, woj. podkarpackie, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka **nr 662/35 o pow. 2,3684 ha**, w tym: RIIIa – 1,0956 ha, RIIIb – 1,2728 ha.

Cena nieruchomości wynosi 5 390 330,00 zł brutto (słownie: pięć milionów trzysta dziewięćdziesiąt tysięcy trzysta trzydzieści złotych) – sprzedaż opodatkowana 23% VAT.

Powyższa nieruchomość objęta jest księgą wieczystą nr **RZ1D/00015069/6** –prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Dębicy V Wydział Ksiąg Wieczystych.

Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Żyraków, działka 662/35 znajduje się w terenie:
– MWU1 – teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej oraz usług (96%)
– ZP7 – tereny zieleni urządzonej (4%).

Bliższe informacje o nieruchomości podanej w wykazie, można uzyskać w Oddziale Terenowym Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Rzeszowie ul. Asnyka 7, tel. 17 853 78 65.

www.kowr.gov.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24



Sport to Wy

sportowy24.pl

eprasa.pl 2104399bc5

sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOZNA | 1 LIGA

Kolejny zwyciestwo Stali Rzeszów Biało-niebiescy triumfowali w Legnicy
str. 17

PIŁKA NOŻNA | 3 LIGA



FOT. TOMASZ STRZĘBAŁA

JKS rozbił rywala z Lubaczowa. Zespół Sokolenki strzelił rywalom 5 goli
str. 18

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA

Stal Łańcut w końcu triumfuje u siebie. Łańcucki zespół pewnie ograł beniaminka z Radomyśla
str. 18

Po niezwykle emocjonującym meczu Dakar Development ZKS Stal Rzeszów pokonała w drugim barażowym meczu Polonię Piła 50:39



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Dakar Development Stali Rzeszów zostaje na zapleczu Ekstraligi. Rzeszowscy żużlowcy wytrzymali ciśnienie i próbę nerwów. Działo się... *str. 19*

eprasa.pl 2104399bc5

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA

Hebel załatwił ex-kolegów. „Stalówka” lepsza w derbach

Stal Stalowa Wola w derbowym starciu pokonała u siebie Resovię 2:0. Pierwszego cios zadał były gracze rzeszowskiej ekipy - Maksymilian Hebel. Miejscowi kńczyli mecz w osłabieniu

Kamil Górniak

Stal Stalowa Wola	**2 (1)**
Resovia Rzeszów	**0 (0)**

Bramki: 1:0 Hebel 33, 2:0 Śliwa 90+4

Stal: Smyłek - Furtak, Żemło **[86, brutalny faul]**, Jeleń (56 Wolny), Hebel (82 Radecki), Zaucha, Żyra (73 Nongo), Rogalski, Chrzanowski, Kamiński (82 Śliwa), Nawrocki (73 Saj).
Trener Mariusz Arczewski.

Resovia: Bochniarz - Banach, Szkiela (69 Kuzera), Letniowski, Zimnicki (60 Mida), Grasza (60 Romanowski), Chojecki (78 Szwoch), Rębisz, Jaroch, Krawczyk (60 Ortiz), Oko.
Trener Dariusz Kantor.

Sędziował Lewandowski (Zabrze).



Gracze Stali Stalowa Wola pokazali charakter przed własną publicznością i ograli rywala z Rzeszowa

FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

Derbowe spotkanie w Stalowej Woli pomiędzy miejscową Stalą a Resovią budziło mnóstwo emocji. Przed meczem doszło w obu klubach do zmian na ławce trenerskiej. W Stalowej Woli funkcję szkoleniowca przejął dotychczasowy asystent Mariusz Arczewski. Z kolei w Resovii zespół objął Dariusz Kantor. Postać tego trenera wiąże oba kluby, bowiem latem po zaledwie czterech potyczkach i utrzymaniu się w drugiej lidze Kantor dość niespodziewanie stracił pracę w Stalówce. Nie obyło się bez lekkiego skandalu, bowiem okoliczności odejścia budziły spore emocje.

Od początku pojedynku widać było, że żaden z zespołów nie zamierza się otworzyć. Pierwszy strzał, minimalnie niecelny oddał Mikołaj Szkiela. Po blisko kwadransie gry znów Szkiela ładnie zagrał piłkę, ale naciskany Gracjan Jaroch nie był w stanie oddać dobrego strzału będąc tuż przed linią bramkową. Pierwszą dobrą okazję na gola mieli zielono-czarni, lecz Hebel z pola karnego uderzył zbyt lekko, aby zaskoczyć Kubę Bochniarza. Kilka minut później Hebel uderzył z połowy boiska i Bochniarz końcami palców odbił piłkę nad poprzeczką. W kolejnej akcji najpierw zablokowany został Piotr Żemło, piłka trafiła do Hebla, który tym razem nie dał szans bramkarzowi gości i Stal prowadziła.

Po zmianie stron długi czas nie działo się zbyt wiele. Najwięcej emocji budziła jednak praca arbitra, który swoimi decyzjami sfrustrował kibiców i zawodników. W 64. minucie Damian Oko mocno sfaulował Patryka Zauchę, ale ujrzał tylko żółty kartonik. Kilka minut później arbiter Leszek Lewandowski wyrzucił na trybuny trenera Stalówki Mariusza Arczewskiego. Z kolei w 86. minucie Mateo Ortiz brutalnie sfaulował Zauchę i otrzymał tylko żółtą kartkę. Piotr Żemło ostro zareagował i otrzymał czerwoną kartkę.

Wcześniej Ortiz miał w 72. minucie wyborną okazję, ale w sytuacji sam na sam z Mikołajem Smyłkiem uderzył niecelnie. Resovia naciskała, w końcówce grała z przewagą jednego gracza, ale w doliczonym czasie gry to zielono-czarni dobili rywala zdobywając gola. Świetnym podaniem popisał się Adam Chrzanowski a Maciej Śliwa pokonał Bochniarza i ustalił wynik derbów.

- To było derby a więc emocje, a ich było sporo i posypały się kartki. Taki żółto-czerwony mecz. Co do samego spotkania, to mam nadzieję, że po blamażu w Nowym Targu chociaż trochę odkupiliśmy winy. To było wyszarpane zwycięstwo, ale zasłużone. Nie będę oceniał pracy sędziego, bo na to wpływu nie mam – podsumował Mariusz Arczewski, trener Stali.

W niedzielnych Derbach Podkarpacia jakość techniczna była po stronie Stali Stalowa Wola. Nowy trener Resovii wie, w jaki sposób przełożyć to na swoją drużynę.

- Mamy młodych chłopców, którzy są na początku swojej drogi albo dopiero się uczą, a my musimy w procesie treningowym ich rozwijać, musimy stworzyć im warunki i środowisko, aby te decyzje, jakość techniczna była lepsza - podkreślił szkoleniowiec.

Teraz przed piłkarzami i całym sztabem szkoleniowym Resovii dwa tygodnie przerwy, którą trzeba wykorzystać na odpowiednie przygotowanie do kolejnego ligowego meczu. - Mecz w Stalowej Woli to dla nas duża nauka. Na pewno musimy odpowiednio zareagować w procesie treningowym, żebyśmy na meczu z Avią Świdnik byli lepsi. Mamy przerwę na kadrę i postaramy się ją w dobry sposób spożytkować - zakończył Kantor.

POZOSTAŁE WYNIKI: Chojniczanka Chojnice - Olimpia Grudziądz 3:1, Lechia Zielona Góra - Znicz Pruszków 1:3, Legia II Warszawa - Podhale Nowy Targ 3:0, Rekord Bielsko-Biała - Świt Szczecin 3:0, Sokół Kleczew - Avia Świdnik 2:2, Śląsk II Wrocław - Hutnik Kraków 2:0, Zawisza Bydgoszcz - Górnik Łęczna 0:0, GKS Tychy - Sandecja Nowy Sącz na gol24.pl.

1. Znicz Pruszków	**9**	**20**	**19-10**
2. Górnik Łęczna	**9**	**17**	**18-9**
3. GKS Tychy	8	16	12-6
4. Zawisza Bydgoszcz	9	16	16-11
5. Rekord Bielsko-Biała	9	16	14-9
6. Hutnik Kraków	9	15	16-11
7. Sandecja Nowy Sącz	8	14	13-8
8. Chojniczanka Chojnice	9	14	16-14
9. Podhale Nowy Targ	9	14	18-17
10. Lechia Zielona Góra	9	12	17-15
11. Olimpia Grudziądz	9	12	11-15
12. Stal Stalowa Wola	9	10	14-17
13. Avia Świdnik	9	10	12-16
14. Legia II Warszawa	9	9	18-17
15. Śląsk II Wrocław	**9**	**9**	**15-17**
16. Sokół Kleczew	**9**	**8**	**10-21**
17. Świt Szczecin	**9**	**5**	**9-23**
18. Resovia	**9**	**3**	**6-18**

©℗

KOMENTARZ

MICHAŁ SZEWCZYK
dziennikarz sportowy



Siarka Tarnobrzeg wylosowała Lecha i oszalała ze szczęścia

Współczesny futbol coraz rzadziej przypomina historię o marzeniach, a coraz częściej księgowy raport. Nawet na niższych szczeblach rozgrywkowych pieniądz odciska swoje piętno coraz mocniej. Trudno dziś znaleźć miejsce, w którym Dawid regularnie staje naprzeciw Goliata i naprawdę ma szansę wygrać. A jednak takie miejsce wciąż istnieje. Nazywa się Puchar Polski.

W Pucharze Polski nadal jest miejsce na historie, które wydają się napisane przez scenarzystę z wyjątkowo bujną wyobraźnią.

W tym roku my na Podkarpaciu mamy dodatkowy powód do radości. Rolę pucharowego Kopciuszka przejęła Siarka Tarnobrzeg. Zespół Sławomira Majaka już sprawił niespodziankę, eliminując Zagłębie Lubin. Ale mam wrażenie, że jeszcze większą radość niż samo zwycięstwo wywołało losowanie kolejnej rundy.

Widok piłkarzy i działaczy Siarki po wylosowaniu Lecha Poznań był bezcenny. W kamerach TVP Sport zobaczyliśmy czystą, nieskrępowaną radość. Do Tarnobrzega przyjedzie dwukrotny mistrz Polski i uczestnik europejskich pucharów. Jasne, faworyt może być tylko jeden, ale nikt w Siarce nie zamierza wychodzić na boisko tylko po to, żeby zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z piłkarzami „Kolejorza”. Jest jednak coś, co trochę psuje ten romantyczny obrazek - oświetlenie stadionu.

Tarnobrzeg od kilku lat żyje w przekonaniu, że słońce nigdy nie zachodzi. W czasach, gdy nawet na poziomie trzeciej ligi mecze przy sztucznym świetle są normą, Siarka wciąż pozostaje wierna naturze. Piękne, ekologiczne, ale niezbyt praktyczne.

Efekt jest taki, że pucharowe święto z Lechem prawdopodobnie trzeba będzie rozegrać w środku dnia. Pod koniec października oznacza to zapewne początek meczu około godziny 13. Szkoda, ale może właśnie w tym tkwi urok Pucharu Polski. Nie wszystko jest idealne. Nie wszystko błyszczy. Czasem największe piłkarskie historie rozgrywają się nie pod nowoczesnymi lampami, lecz przy jesiennym słońcu.©℗

eprasa.pl 2104399bc5

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA

Stal Rzeszów zepsuła Miedzi jubileusz i „zwolniła" jej trenera

Biało-niebiescy wygrali czwarty raz z kolei i są już w szerokiej czołówce tabeli. Trener Janusz Niedźwiedź w niedzielę stracił pracę w Legnicy

Tomasz Ryzner

W Legnicy biało-niebiescy wszystkie gole strzelili już do przerwy, w II połowie wytrzymali napór gospodarzy i przedłużyli zwycięską serię. W Stali zadebiutowali Emanuel Wiśniowski i Amine Naifi.

Miedź Legnica	**2 (1)**
Stal Rzeszów	**3 (3)**

Bramki: 1:0 Petrović 14, 1:1 Salamon 21, 1:2 Mazur 26 samobójcza, 1:3 Pukała 45+1, 2:3 Mansfeld 69.

Miedź: Lučić - Maliszewski (60. Olewiński), Noiszewski, M. Mazur (46. Norlin), Grudziński - Letniowski (67. Fucak), Petrović - Cordoba, Korczakowski (74. Serafin), Antonik - Stanclik (60. Mansfeld). Trener: Janusz Niedźwiedź.

Stal Rzeszów: Kozioł - Thiede, Kaczor, Krasowskij, Kukułka - Pukała (77. Naifi), Goss, Brzęk (61. Madej), Leniart (61. Listkowski), Rittmuller - Salamon (68. Wiśniowski). Trener: Marek Zub.

Sędziował: Krasny (Kraków). **Widzów**: 2897.

Mecz był częścią obchodów 55-lecia klubu z Legnicy i gospodarze szybko uczcili jubileusz golem. Po 20 minutach na boisku zaczęły się jednak dziać rzeczy, których kibice „Miedzianki" kompletnie się nie spodziewali. Na wyrównanie zapracowali Wojciech Brzęk i Szymon Bukała, a swego pierwszo gola w 1. lidze Szymon Salamon zdobyła z metra albo dwóch. Rzeszowianie wyszli na plus po bramce samobójczej, która padła wskutek głębokiej wrzutki Seana Gossa i wstrzeleniu piłki w pole bramkowe przez Ksawerego Kukułkę. Bramkę do „szatni" Pukała zdobył również z bliska, korzystając przy tym z doskonałego podania Marvina Rittmullera.



FOT. STAL RZESZOW.PL

Szymon Salamon doczekał się pierwszej bramki w pierwszej lidze

Po zmianie ston gospodarze zdobyli kontaktowego gola, jednak na więcej Stal nie pozwoliła i na koniec miała co fetować. Miedź przegrała drugi mecz z rzędu, ale choć jest wysoko w tabeli, Janusz Niedźwiedź, były coach Stali, stracił w niedzielę pracę w Legnicy.

- Wywozimy ważne punkty. Drużyna miała wiele dobrych momentów, z piłką przy nodze, ale pokazała też wiele determinacji i umiejętności zachowania się w sytuacjach trudnych, kiedy trzeba bronić - ocenił Marek Zub, coach Stali. ©℗

PIŁKA RĘCZNA | LOTTO SUPERLIGA

Handbal Stal zamierza w Opolu zwyciężyć

Grzegorz Kostka

Po dwóch pojedynkach z drużynami aspirującymi do brązowego medalu, przyszła kolej na teoretycznie słabszego rywala, czyli Gwardię Opole.

Poniedziałkowy mecz z Wybrzeżem do 52 minuty był wyrównany i do wygrania. Później niestety Mielczan dopadła zapaść w ataku, co przełożyło się na porażkę - Ciężko cokolwiek powiedzieć do 50 minuty graliśmy bramkę za bramkę. Mogliśmy ten mecz przechylić na naszą korzyść. Zabrakło niestety skuteczności, a bramkarz gości zagrał niesamowity mecz - mówił po meczu rozgrywający Stali, Jakub Tokarz.

Szkoda tego meczu, bo punkty były w zasięgu. Stal zmaga się z urazami w zespole, przez co ma krótką ławkę, ale musi takie mecz jak ten poniedziałkowy nauczyć się wygrywać. Teraz czeka ją wyprawa do Opola. Gwardia dotychczas wygrała z Ostrovią i minimalnie przegrała z Legionowem. Oba te wyniki pokazują, iż najbliższy rywal podopiecznych Roberta Lisa będzie groźny. W historii bezpośrednich pojedynków zdecydowaną przewagę ma Corotop Gwardia Opole, która wygrała większość dotychczasowych spotkań z zespołem z Mielca. Ogólny bilans obejmujący 20 oficjalnych potyczek z czego 15 to zwycięstwa Gwardii Opole, 4 wygrane Stali Mielec oraz 1 remis. W poprzednim sezonie dwa razy górą była ekipa z Opola. - Przed nami kolejne spotkanie wyjazdowe, w którym na pewno damy z siebie wszystko i będziemy walczyć o zwycięstwo od pierwszej do ostatniej minuty. Liczymy na wsparcie naszych kibiców przed ekranami i mamy nadzieję, że razem będziemy mogli cieszyć się ze zwycięstwa - zapowiada, Mateusz Porębski zawodnik Stali.



FOT. HANDBALL STAL MIELEC

Bramkarz Krystian Witkowski wie, że Stal stać na dobry mecz

Zespół z Mielca czeka na prawdę trudna przeprawa, jednak punktów trzeba szukać również w Opolu, szczególnie, że w następnej serii gier, Stal czeka pojedynek z Wisłą Płock. Początek meczu w poniedziałek 21 września o 18. Transmisja na platformie emocje.tv. ©℗

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA

Katastrofa Stali Mielec w Gdańsku! Piłkarze oddali po meczu koszulki kibicom

Michał Szewczyk

Stal Mielec została rozbita przez Lechię Gdańsk aż 1:7. Po końcowym gwizdku piłkarze podeszli pod sektor gości i oddali swoje koszulki kibicom, którzy byli obecni na stadionie.

Lechia Gdańsk	**7 (2)**
Stal Mielec	**1 (1)**

Bramki: 1:0 Shakh 12, 1:1 Oure 28, 2:1 Kopasek 45+2, 3:1 Shakh 49, 4:1 Shakh 63, 5:1 Dodaj 66, 6:1 Blanuta 75, 7:1 Sonko 90+1.

Lechia: Holewiński - Kopasek, Łopata, Beskorovainyi, Malov - Ivanov, Neugebauer (71 Szczepankiewicz), Dodaj (79 Bambecki), Wójtowicz (59 J. Mena) - Shakh (71 Adkonis), Blanuta (79 Sonko).
Trener Władysław Łupaszko.

Stal: Chrapusta - Kukułowicz (46 Tupaj), Wyparło, Matynia, Getinger - Kruszelnicki (46 Cybulski), Gerbowski (65 Prajsnar), Kościelny (65 Niedźwiedź), Oure - Domański (65 Gmur), Odolak. Trener Damian Skiba.

Sędziował: T. Marciniak (Płock). **Widzów**: 6879.

Lechia już przy pierwszej groźnej akcji objęła prowadzenie. Goście nie spuścili głów i konsekwentnie szukali wyrównania. Udało się w 28. minucie po rzucie rożnym. Maciej Domański dośrodkował w pole karne, Michael Wyparło przedłużył akcję, a Simeon Oure wykorzystał zamieszanie i skierował piłkę do siatki. Końcówka pierwszej połowy okazała się jednak bolesna dla mielczan. Shakh przedarł się przez defensywę Stali, minął Krystiana Getingera i Huberta Matynię, a następnie dograł do Kopaska. Obrońca Lechii strzałem przy krótkim słupku dał gospodarzom prowadzenie 2:1. Po przerwie gospodarze błyskawicznie rozstrzygnęli losy spotkania. Już w 49. minucie Shakh podwyższył wynik, a kilka minut później skompletował hat-tricka.

Gospodarze bezlitośnie wykorzystywali błędy defensywy mielczan i ostatecznie wygrali aż 7:1. Po meczu trener Stali nie ukrywał, że sytuacja zespołu staje się coraz trudniejsza. - Ja też jestem z czegoś rozliczany i zobaczymy, co przyniosą najbliższe dni. Nie jest łatwo. To trudny moment. Mamy kolejną porażkę i wpadliśmy w złą serię. Teraz jest przerwa reprezentacyjna, musimy się pozbierać. Innej drogi nie ma - przyznał szkoleniowiec Stali Mielec.

Symbolicznym obrazkiem po końcowym gwizdku była postawa zawodników Stali. Piłkarze podeszli pod sektor gości i oddali swoje koszulki kibicom, którzy mimo dotkliwej porażki wspierali zespół w Gdańsku do ostatniej minuty. To był wymowny gest po jednym z najtrudniejszych meczów mielczan w ostatnich latach.

POZOSTAŁE WYNIKI: Bruk-Bet Nieciecza - Odra Opole 1:0, Pogoń Grodzisk Mazowiecki - ŁKS Łódź 2:0, Polonia Bytom - Ruch Chorzów 0:0, Polonia Warszawa - Chrobry Głogów 2:0, Warta Poznań - Puszcza Niepołomice 3:2
Mecze Pogoń Siedlce - Arka Gdynia, Podbeskidzie Bielsko-Biała - Unia Skierniewice na gol24.pl.

1.	**Pogoń Grodzisk Maz.**	**9**	**18**	**15-8**
2.	**Bruk-Bet Nieciecza**	**9**	**16**	**14-12**
3.	Warta Poznań	9	15	17-13
4.	ŁKS Łódź	9	15	13-9
5.	Miedź Legnica	9	14	14-9
6.	Polonia Warszawa	9	14	15-12
7.	Stal Rzeszów	9	14	10-15
8.	Lechia Gdańsk	9	13	17-15
9.	Chrobry Głogów	9	12	11-8
10.	Ruch Chorzów	9	12	9-11
11.	Arka Gdynia	8	11	10-9
12.	Pogoń Siedlce	7	9	7-6
13.	Odra Opole	9	9	7-9
14.	Polonia Bytom	9	9	14-17
15.	Unia Skierniewice	8	9	9-14
16.	Stal Mielec	9	9	14-23
17.	Podbeskidzie Bielsko-B.	8	7	11-13
18.	Puszcza Niepołomice	8	6	8-12

©℗



FOT. ANNA JAJKIEWICZ

Piłkarze Stali po blamażu w Gdańsku oddali kibicom swoje koszulki

eprasa.pl 2104399bc5

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3. LIGA

Derby dla JKS-u, cenne punkty dla Wisłoki i Siarki

Jarosławianie w sześć minut ostudzili zapędy ekipy z Lubaczowa. W drugiej połowie błyszczał Jaba Pchakadze

TST, Kostek, TOR

JKS JAROSŁAW - POGOŃ/SOKÓŁ LUBACZÓW 5:2 (2:2)

Bramki: 0:1 Zbroiński 25, 1:1 Mroziński 30, 2:1 Kozarzewski 41 (sam.). 2:2 Wypart 45, 3:2 Pchakadze 61, 4:2 Mroziński 65, karny, 5:2 Pchakadze 67.

JKS: Potański - Czernysz, Mirosznyk, Panasiuk, Kordas (62. Ptasznik) - Magdziak (62. Surmiak), Mroziński (69. Pilch), Podstolak, Janiczak - Prokić (83. Gospodarczyk), Pchakadze (69. Sarmiento). Trener: Valerij Sokolenko.
Pogoń/Sokół: Frydrych - Gul, Zbroiński (62. Jaślar), Metluszko, Chełmecki (72. Majda)- Andruszkiewicz, Bielenda (81. Sierwiński), Chromych (62. Płoszczyńskij), Kozarzewski - Wypart, Pawlik (72. Nowak).
Trener: Wojciech Makowski.
Sędziował: Wadas (Tychy). **Widzów**: 850.



FO. TOMASZ STRZĘBAŁA

W derbowym meczu w Jarosławiu do przerwy padły cztery gole. Po przerwie tylko trzy, ale trafali już tylko gospodarze

Pogoń/Sokół wyszła na prowadzenie po precyzyjnym zagraniu Bartosza Zbroińskiego w górny róg bramki. Gospodarze szybko odpowiedzieli. Po centrze z wolnego Prokicia celnie przymierzył Piotr Mroziński. W 41 minucie bramkarz z Lubaczowa musiał znowu wyciągać futbolówkę z siatki po niefortunnej interwencji Adriana Kozarzewskiego. Przyjezdni jednak się nie poddawali i jeszcze przed przerwą wyrównali. W drugiej połowie Janiczak nie wykorzystał rzutu karnego dla JKS-u, ale potem miejscowi wręcz zdusili rywali. Najpierw po szybkiej akcji gola dla jarosławian zdobył Jaba Pchakadze, następnie po kolejnym faulu w polu karnym lubaczowian, jedenastkę wykorzystał Mroziński i znowu skutecznym rajdem popisał się Pchakadze. Goście po takich ciosach oddechu już nie złapali. - To wcale nie był dla nas lekki mecz, jak może sugerować wynik. Miejsce Lubaczowa jest trochę mylące. My na pewno musimy ustabilizować formę – podkreślał Valerij Sokolenko, trener JKS.

SIARKA TARNOBRZEG - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:0 (1:0)

Bramki: 1:0 Kasia 7, 2:0 Czapla 49.
Siarka: Pytlak - Zaczek, Józefiak, Czerech, Biś - Wacławek (72. Kromka), Czapla (90. Podkowa), Kaliniec, Kasia, Majewski - Peciak (81. Zawadzki).
Trener: Sławomir Majak.

Trener Sławomir Majak bardzo chciał wygrać, ponieważ, jak podkreślał przed meczem, w obu meczach z Podlasiem z ubiegłego sezonu jego drużyna grała lepszą piłkę, a zdobyła w nich ledwie punkt.

Życzenie szkoleniowca gospodarzy spełniło się, a Siarka bez zbędnej zwłoki zabrała się do rzeczy. Nie minęło 7 minut, gdy po oskrzydlającej akcji Szymon Majewski posłał konkretne dośrodkowanie na pole bramkowe przyjezdnych. W odpowiednim miejscu znalazł się Hubert Kasia i uderzeniem głową zdobył swego pierwszego gola w barwach tarnobrzeskiej drużyny. Po wznowieniu gry miejscowi byli jeszcze szybsi – w 49. minucie Patryk Peciak obsłużył Kacpra Czaplę, a ten bardzo ładnym i dokładnym uderzeniem podwyższył prowadzenie naszego zespołu. Dla 21-letniego pomocnika to już trzecia bramka, którą zdobył w tym sezonie.

W wyjściowym składzie Siarki brakło Konrada Misztala, etatowego bocznego obrońcy tarnobrzeżan, który nabawił się urazu na rozgrzewce. Taka sytuacja sprawiła, że Sławomir Majak musiał dokonać szybkiej roszady w ustawieniu, a miejsce w podstawowej jedenastce otworzyło się przed... Kacprem Czaplą.

WISŁOKA DĘBICA - KORONA II KIELCE 1:0 (0:0)

Bramka: 1:0 Kulon 76.
Wisłoka: Huczek - Kron (90+2 Łuszcz), Gaubert, Paśko, Gil - Kulon, Feret, Łanucha (76 Kieraś), Żmuda, Bator (76 Czuchra) - Śliwa (86 Łukasik). Trener Michał Bogacz.

Zanim zabrzmiał pierwszy gwizdek arbitra, trzech piłkarzy Wisłoki otrzymało okolicznościowe koszulki – Kacper Maik za 200 występów w biało-zielonych barwach, a Krzysztof Żmuda i Dominik Kulon za 100 występów. Ten ostatni okrasił swój jubileusz bramką, w dodatku bardzo cenną, bo dającą zwycięstwo. Wygrana nie przyszła gospodarzom łatwo, mimo że na Parkową zawitała ostatnia drużyna w tabeli. Zanim Kulon swoim golem pogrążył przyjezdnych, obie drużyny miały po kilka okazji. Miejscowi zaczęli od obiecującego strzału Damiana Łanuchy, który zmusił do wysiłku Michała Mikielewicza. W pierwszej połowie dobre okazje miał Jakub Bator, ale nie trafiał. Goście próbowali kilka razy mocnymi strzałami z dystansu, ale albo pudłowali, albo bronił Jan Huczek. Po przerwie dobre okazje zmarnowali Damian Śliwa i tuż po wejściu na boisko Rafał Łukasik, a po uderzeniu Krzysztofa Żmudy ładną interwencją popisał się bramkarz gości.

POZOSTAŁE WYNIKI: KSZO Ostrowiec Św. - Chełmianka Chełm 0:0, Hetman Zamość - Wisła II Kraków 3:3, Czarni Połaniec - Naprzód Jedrzejów 2:5, AKS Busko Zdrój - Moravia Morawica 2:1, Wieczysta II Kraków - Star Starachowice 0:0. Mecz Sokół Kolbuszowa Dolna - Wiślanie Skawina na nowiny24.pl. ©℗

1. Chełmianka Chełm	**9**	**23**	**14-2**
2. KSZO Ostrowiec Św.	9	19	14-6
3. Czarni Połaniec	9	18	16-14
4. JKS Jarosław	9	16	24-15
5. Wiślanie Skawina	8	16	13-7
6. Wisłoka Dębica	9	16	12-11
7. Siarka Tarnobrzeg	9	14	12-9
8. Naprzód Jędrzejów	9	14	20-19
9. Wisła II Kraków	9	12	12-12
10. Podlasie Biała Podlaska	9	11	7-9
11. AKS 1947 Busko Zdrój	9	11	13-17
12. Hetman Zamość	9	10	16-17
13. Sokół Kolbuszowa D.	8	8	8-9
14. Wieczysta II Kraków	9	8	9-13
15. Star Starachowice	9	7	7-14
16. Pogoń-Sokół Lubaczów	9	7	10-18
17. Moravia Morawica	9	6	9-18
18. Korona II Kielce	9	5	20-26

PIŁKA NOŻNA | 4. LIGA PODKARPACKA

SOKÓŁ SIENIAWA - STAL II RZESZÓW 3:1 (1:1)

Bramka: 0:1 Musik 12, 1:1 Rop 20, 2:1 Okoń 71, 3:1 Padiasek 90-karny.

Sokół: Ważny - Drelich, Padiasek, Ko. Halejcio (58 Roga), Okoń, Rop (74 Brud), Pawlak (84 Kr. Halejcio), Chodacki (74 Gierlach), Cieśla, Kopcio (58 Szczybyło), Bartnik. Trener Krystian Halejcio.

Stal: Witkowski - Sadowski, Zastavnyi, Zieja, Tadeusz, Koczera, Masiak (70 Błędowski), Wolski (84 Piwnicki), Musik (87 Kucharski), Gujda (81 Leniart), Jaskot (84 Sędzimir). Trener Radosław Boczek.

Sędziował Kołodziej (Rzeszów). **Widzów**: 200.

Sokół do meczu przystąpił z chęcią odkucia się po ostatnich porażkach. Pierwsze minuty nie zapowiadały jednak, aby gospodarze coś ugrali, a szczególnie, że Michał Musik dość szybko otworzył wynik spotkania. Po straconej bramce na kilka minut obudzili się gospodarze co pozwoliło im wyrównać wynik spotkania. W dalszej części niewiele ciekawego się działo. Początek drugiej połowy podobnie jak pierwszej należał do gości, z tą różnicą, że tym, razem Kacper Ważny nie dał się pokonać. Z czasem przyjezdni zaczęli sprawiać wrażenie jakby opadli z sił, co wykorzystali miejscowi strzelając dwie bramki - To był naprawdę ciężki i wymagający mecz, ale takiego dokładnie się spodziewaliśmy. Zostawiliśmy na boisku mnóstwo zdrowia, walki i charakteru. Nie zawsze wszystko układało się po naszej myśli, ale najważniejsze, że drużyna walczyła do samego końca i odnosi zwycięstwo! Brawo za walkę i zaangażowanie takie mecze budują charakter tego zespołu - podsumował trener Sokoła, Krystian Halejcio.

SOKÓŁ NISKO - IZOLATOR BOGUCHWAŁA 0:1 (0:0)

Bramka: 0:1 Początek 88-głową.

Sokół: Konefał - Rękas (79 Halamaka), Stępień, Chmura, Lebioda (85 Sławek) - Pietrzyk (69 Rębisz), Manamela (74 Kelechi), Dziopak (60 Bednarz), Heijmann (85 Walat) - Olszowy (87 Jarosz) - Mażysz.
Trener Jarosław Pacholarz.

Izolator: Dybski - Bryk, Zając, Gajdek, Maćkowiak (67 Początek) - Wilk, Pikiel (90 Zygmunt), Kowal, Urban (63 Frydrych) - Węgrzyn ż (67 Trzyna), Mazurek (90 Stopa). Trener Krzysztof Szpond.
Sędziował: Kilar (Krosno).

Na stadionie w Nisku spotkały się dwie czołowe ekipy rozgrywek, które zaprezentowały ciekawy i solidny futbol. Mimo kilku klarownych okazji po obu stronach, piłka do siatki wpadła tylko raz, po celnej główce Początka w 88. minucie. Sokół tym razem musiał obejść się smakiem, a Izolator wywiózł z trudnego terenu komplet punktów, co pozwoliło utrzymać wysokie czwarte miejsce w ligowej tabeli.

- Wiedzieliśmy, że Sokół to bardzo dobrze poukładany zespół, groźny przy stałych fragmentach. Zmieniliśmy trochę strukturę grania i zaskoczyliśmy tym, w jaki sposób chcieliśmy prowadzić grę. Fajny piłkarsko mecz w obie strony, ale dzisiaj to my jesteśmy lepsi o tę jedną bramkę i bardzo się cieszymy, bo wiemy, że w Nisku wygrać jest naprawdę ciężko - podkreślił coach „Izolacji" Krzysztof Szpond.



FOT. KRZYSZTOF NOWALIŃSKI

Trener niżan Jarosław Pacholarz ma prawo być rozczarowany

Górnik Strachocina - Strug Tyczyn 3:2 (2:1) 1:0 Kloc 27, 2:0 Gacek 35, 2:1 Prokop 41, 3:1 Wanat 63, 3:2 Kiełbasa 72-karny; **Igloopol Dębica - Pogoń Leżajsk 5:0 (2:0)** 1:0 Bajorek 10, 2:0 Kożuchowski 24, 3:0 Kozłowski 74, 4:0 Bajorek 83, 5:0 Muniak 86; **Ekoball Stal Sanok - Wisłok Wiśniowa 2:0 (0:0)** 1:0 Becerra 50, 2:0 S. Słysz 81; **Błękitni Ropczyce - Czarni Jasło 4:2 (3:0)** 1:0 Zawiślak 18, 2:0 Kędzior 29, 3:0 Bieniek 33-karny, 3:1 Vanda 48, 4:1 P. Nalepka 82, 4:1 Kyrylov 88; **Stal Łańcut - Radomyślanka Radomyśl Wielki 4:0 (0:0)** 1:0 Matofij 51, 2:0 Piątek 64, 3:0 Matofij 69, 4:0 Piątek 90; **KS Wiązownica - Legion Pilzno 3:0 (2:0)** 1:0 Kotecki 21, 2:0 Zieliński 44, 3:0 Guedes 61.; **Pogoń Sokół II Lubaczów - Polonia Przemyśl 5:0 (5:0)** 1:0 Serwiński 13, 2:0 Blejwas 17, 3:0 Masar 26-karny, 4:0 Skrzyniak 26, 5:0 Dworak 27. ©℗

1. Igloopol Dębica	**8**	**22**	**17-2**
2. KS Wiązownica	8	17	18-8
3. Izolator Boguchwała	8	16	10-8
4. Ekoball Sanok	8	16	24-10
5. Błękitni Ropczyce	8	13	15-11
6. Górnik Strachocina	8	11	12-10
7. Sokół Sieniawa	8	11	11-13
8. Sokół Nisko	8	11	11-13
9. Polonia Przemyśl	8	11	9-12
10. Pogoń-Sokół II Lub.	8	10	17-13
11. Stal II Rzeszów	8	10	14-20
12. Stal Łańcut	8	9	17-15
13. Wisłok Wiśniowa	8	9	14-17
14. Strug Tyczyn	8	7	15-22
15. Radomyślanka	8	7	10-17
16. Czarni 1910 Jasło	8	6	10-18
17. Legion Pilzno	8	6	5-10
18. Pogoń Leżajsk	8	5	6-16

Komplet wyników i tabele rozgrywek podkarpackich klas O, A i B we wtorkowym wydaniu Nowin

eprasa.pl 2104399bc5

ŻUŻEL | METALKAS 2. EKSTRALIGA

Mecz „na żyletki”. Stal górą!

Marek Bluj

Było ostro. Iskry szły na torze i w parkingu. Wytrzymaliśmy do końca. Pokazaliśmy, że jesteśmy drużyną - mówił po zwycięstwie z Polonią Piła Oskar Fajfer, kapitan Stali Rzeszów. W każdym biegu kipiało emocjami, dramaturgią, wzlotami i upadkami, walką „na całego”. Stal dopingowana przez 8000 kibiców z nawiązką odrobiła straty z Piły i utrzymała się w Metalkas 2. Ekstralidze.

Dakar Development Stal Rzeszów	**50**
Polonia Piła	**39**

Stal: 9. Mateusz Szczepaniak 10+3 (2*, 2*, 3, 1*, 2); 10. Oskar Fajfer 8 (3, 3, 1, 1, 0); 11. Francis Gusts 10+1 (3, 2, 2*, 1, 2); 12. Krzysztof Sadurski 6+1 (0, 1*, 3, 2); 13. Josh Pickering 9+1 (2, 3, w, 3, 1*); 14. Maksym Borowiak 1 (1, 0, w); 15. Adrian Przybyło 6 (3, 0, 3). Menedżer: Krzysztof Kasprzak.
Polonia: 1. Benjamin Basso 5 (1, 2, 2, 0, 0); 2. Wiktor Jasiński 6+1 (1, 1*, 2, 2, 0); 3. Matias Nielsen 10 (0, 3, 3, 3, w, 1); 4. Michał Curzytek 2 (2, 0, -, -); 5. Andreas Lyager 13 (3, 1, 1, 2, 3, 3); 6. Dominik Baryłka 3+1 (2, 1*, 0); 7. Kacper Teska 0 (0, w, 0); 8. Tobiasz Jakub Musielak ns. Menedżer: Paweł Piskorz.
NCD - 65,98 s - uzyskał w 3. biegu Andreas Lyager. **Sędziował**: Paweł Słupski. **Widzów**: 8000. **Pierwszy mecz**: Polonia - Stal 48:42. **Dwumecz** 92:87 dla Stali.

Od początku każdy zaciskał zęby, nie ujmował gazu. Grały nerwy. Ogromnego pecha w czwartym biegu miał Maksym Borowiak, który jechał z Fajferem na 5:1, ale tuż przed metą miał defekt i skończyło się 3:3. - Urwał się łańcuch w jego motocyklu. Później mocno nas zabolała porażka 0:5. Jak tracisz siedem punktów do 8.biegu, to jest ciężko, ale wszystko dobre, co się dobrze kończy - powiedział Krzysztof Kasprzak, menedżer Żurawi.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Plany i marzenia żużlowców i kibiców Stali były dużo większe, ale jak się nie udało awansować do pierwszej „4”, to cieszyli się z utrzymania

W 8. gonitwie, przed którą Stal prowadziła 25:17, sędzia dwukrotnie wykluczył gospodarzy (Pickeringa i Borowiaka) za upadki w ferworze walki z jadącymi na 5:1 gośćmi. Polonia zwyciężyła 5:0 i zmniejszyła starty do trzech oczek (25:22) W międzyczasie doszło do przepychanek między Matiasem Nielsenem a mechanikiem Borowiaka, któremu Duńczyk przejechał po nodze, za co otrzymał żółtą kartkę. Stalowcy dodali gazu, wygrali następne biegi (4:2 i 5:1) i odskoczyli na 9 punktów (34:25). Błysnął Krzysztof Sadurski, który w 10. i 11. biegach wywalczył aż 5 punktów. Z kolei bohaterem 12. odsłony był młody Adrian Przybyło, który ją nieoczekiwanie wygrał. W meczu było 41:30 i cel był coraz bliżej. W 13. wyścigu para gości Lyager - Nielsen prowadziła z Fajferem i Pickeringiem 5:1. Na drugim wirażu trzeciego okrążenia Nielsen miał uślizg. W powtórce stalowcy wygrali 4:2 i przed biegami nominowanymi prowadzili 45:32.

- Potraciliśmy głupio trochę punktów. Później ratowały nas tylko dwa wycięstwa po 5:1 w wyścigach nominowanych - komentował sytuację Paweł Szałapski, kierownik Polonii. Przed startem do 14. gonitwy zgasł silnik Mateusza Szczepaniaka, ale w ostatniej chwili jakimś cudem znów go odpalił. Skończyło się na strachu i wyniku 3:3. Stal była już pewna utrzymania. To był jej ostatni już mecz. Zakończyła sezon na 5 miejscu.©℗

PIŁKA NOŻNA

Mistrzom odśpiewali „sto lat”. Piękna impreza w Mielcu

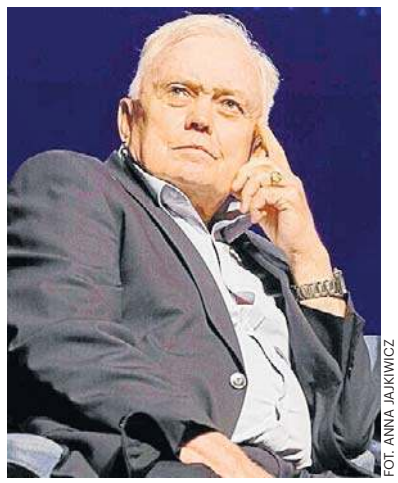
Marcin Jastrzębski

Wspominkowe spotkanie z okazji 50-lecia meczu Stali Mielec z Realem Madryt, które odbyło się w piątek, miało wyjątkowy klimat. Kibiców wzruszył film Pawła Pezdana z TVP Rzeszów.

Wspomnienie ciężkich, ale też pięknych meczów z Realem Madryt w Pucharze Europy (porażka u siebie 1:2 i 0:1 na wyjeździe) była pretekstem dla organizatorów, czyli mieleckiego samorządu do opowiedzenia tego jak wiele dla całego miasta znaczył i wciąż znaczy sport, a w szczególności piłka nożna. – Kultywujemy pamięć o jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Mielca. Mecz Stali z Realem Madryt to nie tylko wielka karta w historii naszego klubu, ale również wydarzenie, które zapisało się w historii całego miasta – podkreśla Radosław Swół, prezydent Mielca. Mocno w organizację tej imprezy zaangażował się Tomasz Leyko, obecnie wiceprezydent, a przez wiele lat dziennikarz „Nowin”. Sam po gali przyznał, że prasa, a w szczególności publikacje rzeszowskiego dziennika (mamy już 77 lat!) były najlepszym źródłem informacji o tym meczu.

Zebrali w mieleckiej hali fani biało-niebieskich z zapartym tchem obejrzeli film Pawła Pezdana z TVP Rzeszów. W pozyskiwaniu materiałów pokazał mu Leyko. Film Pezdana opowiedział sporo o słynnym meczu, na którym prawdopodobnie 40 tysięcy kibiców, ale jeszcze lepiej opisał klimat mieleckiego miasta z lat 70. ubiegłego wieku. – Przemysł lotniczy, kultura, słynne melexy. Film opisał życie Mielca. Piłka nożna była tylko pretekstem – zaznacza Leyko. Po zakończeniu filmu i odsłuchaniu wspomnień piłkarzy, kibice spontanicznie odśpiewali „sto lat” swoim bohaterom.

W uroczystości wzięli udział m.in. piłkarze, którzy zagrali w tym historycznym meczu: Grzegorz Lato, Witold Karaś, Krzysztof Rześny, Włodzimierz Gąsior, ale również inni byli gracze Stali, którzy sporo wygrywali z mielecką ekipa na krajowym podwórku: Andrzej Demko, Jerzy Krawczyk, Henryk Jałocha, Marek Chamielec i Jan Domarski.
©℗



FOT. ANNA JAJKIWICZ

Włodzimierz Gąsior i inne legendy spotkały się z kibicami

ŻUŻEL | METALKAS 2. EKSTRALIGA

Cellfast Wilki Krosno też mają już spokój

Marek Bluj

Wilki Krosno zapewniły sobie utrzymanie w Metalkas 2. Ekstralidze. Wataha w rewanżu pokonała drugi raz Moonfin Magnus Ostrów i zakończyła sezon 2026 na 6. miejscu.

Moonfin Magnus Ostrów	**42**
Cellfast Wilki Krosno	**48**

Ostrów: 9. Frederik Jakobsen 10+1 (2*, 2, 3, 1, 2); 10. Chris Holder 4+1 (2, 0, 2*, 0); 11. Gleb Czugunow 9 (3, 1, 1, 3, 1); 12. Jonas Seifert-Salk 4 (1, d, 3, w, 0); 13. Jakub Krawczyk 11 (3, 3, 2, 3, 0); 14. Filip Seniuk 0 (d, 0, 0); 15. Paweł Sitek 4 (3, 0, 1); 16. Piotr Rudowicz ns. Trener Tomasz Gapiński.
Wilki: 1. Tobiasz Musielak 9 (0, 2, 1, 3, 3); 2. Adrian Gorzkowski ns (-, -, -, -); 3. Jason Doyle 11+1 (1, 3, 3, 1*, 3); 4. Robert Chmiel 9+2 (3, 2*, 1, 2*, 1); 5. Matej Zagar 9+1 (0, 3, 2, 2, 2*); 6. Radosław Kowalski 2 (1, 1, 0); 7. Oskar Kręglicki 3 (2, 1, w); 8. Nicolai Heiselberg 5+1 (2, 1*, 0, 2). Menedżer Michał Finfa.
NCD - 65,19 s - w 1. wyścigu Gleb Czugunow. **Widzów**: 3961. **Sędziował** Artur Kuśmierz. **W pierwszym meczu**: 49:41 wygrały Wilki. **W dwumeczu**: 97: 83 dla Wilków.



FOT. CELLFAST WILKI KROSNO

Mówi się, że był to ostatni występ Jasona Doyle'a w ekipie Wilków

Sztab Watahy „zamieszał” w w składzie drużyny. Zabrakło Luke Beckera, zadebiutował Nicolai Heiselberg. Ostrowianie stawiali się gościom, ale ci trzymali ich na dystans. Pierwsza seria dla gospodarzy 14:10, ale goście wprowadzili korekty w swoich motocyklach i jeździli coraz szybciej. Po piątej gonitwie wygranej przez Doyle'a i Chmiela 5:1 Wilki wyrównały na 15:15, a następnie objęły prowadzenie. Po 10. biegu 31:29 przeważali Ostrowianie. Po 13., w którym Doyle popełnił błąd i uderzył w bandę, ale na szczęście nie spadł z motocykla i nie doszło do karambolu, notowano remis 39:39. Gospodarze, aby utrzymać się w lidze musieli wygrać z Watahą oba wyścigi nominowane po 5:1. Krośnianie już jednak w 14. odsłonie postawili kropkę nad „i” - Musielak z Zagarem wygrali 5:1. W 15. także zwycięstwo Wilków, których dopingowała spora grupa kibiców (4:2).

Awans do PGE Ekstraligi wywalczyła Polonia Bydgoszcz, która w drugim meczu finałowym pokonała PSŻ Poznań 51:27. W pierwszym spotkaniu był remis 45:45. Bydgoszczanie pojadą w elicie po raz pierwszy od 2013 roku. W meczach ostatniej szansy na utrzymanie Moonfin Magnus zmierzy się z Polonią Piła.©℗

KOSZYKÓWKA | PZKOSZ 1 LIGA MĘŻCZYZN

Nieudany start Miasta Szkła

Tomasz Ryzner

Na inaugurację sezonu Miasto Szkła przegrało po dogrywce w Bytomiu z BS Polonią. Na początku III kwarty krośnianie prowadzili już 12 punktami.

BS POLONIA BYTOM - MIASTO SZKŁA KROSNO 91:85 (17:17, 18:27, 29:19, 13:14 - 14:8)

BS Polonia: Hutchinson 29 (4x3, 7 zb., 2 as. 5 str.), Wąsowicz 2, Leszczyński 8 (1x3), Karpacz 12 (2x3, 5 as., 2 bl.), Indyk 5 oraz Biernacki 9 (1x3, 7 as.), Zub 4 (1x3), Giżyński 20 (3x3), Dawdo 2. Trener: Mariusz Bacik.

Miasto Szkła: Murray 27 (4x3, 4 as.), Struski 4 (10 zb.), Jankowski 8 (2x3, 4 as.), Pawlak 14 (2x3, 4 as.), Radić 19 (11 zb.) oraz Sadowski 4, Durski 5 (4 as.), Hlebowicki 4, Chrabota 0. Trener: Robert Witka.
Widzów: 512.

Krótko po dużej przerwie Radić trafił za dwa, dodał osobistego i Szklany Team wygrywał 47:35. Beniaminek niwelował straty, ale w 39. mincie krośnianie prowadzili 77:73. Finisz IV kwarty im jednak nie wyszedł - 48 sekund przed syreną na tablicy pojawił się remis (77:77). Był czas, aby trafić na zwycięstwo, jednak próby Jankowskiego i Murraya nie doszły celu.

Overtime idealnie rozpoczęli gsopodarze, uciekając na 7 punktów (84:77). Sprawy w swe ręce wziął wtedy Murray i nasz team był blisko (82:84), a zostały jeszcze 2 minuty. Niestety, Giżyński trafił zza łuku, Murray tego nie zrobił, Biernacki zdobył dwa punkty i Ślązacy nie wypuścili już szansy.

Inne wyniki: WKK Active Hotel Wrocław - Qemetica Noteć Inowrocław 66:80, Enea Basket Poznań - Weegree AZS PO 96:75, GKS Tychy - PGE Spójnia Stargard 81:83.
Mecz OPTeam Resovia - Datzzy Kotwica Kołobrzeg **na nowiny24.pl/sport. Mecz** Polonia Warszawa - Solvera Sokół Łańcut **dziś (g. 19). Mecze** Zdrovo Polonia Leszno - Decka Pelplin, SKS Starogard Gdański - ŁKS Coolpack Łódź **przełożono na 30.09.** ©℗

eprasa.pl 2104399bc5

RAJDY SAMOCHODOWE

Adrian Rzeźnik jest mistrzem Polski! Kierowca z Rzeszowa pisze nową historię

Tomasz Ryzner

Adrian Rzeźnik z pilotem Kamilem Kozdroniem (Škoda Fabia RS Rally2) wygrał 70. Rajd Wisły i zdobył tytuł mistrza kraju. Rzeszowianin został najmłodszym czempionem RSMP w historii, a dokonał tego w debiutanckim starcie.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Adrian Rzeźnik (z prawej) został najmłodszym mistrzem Polski w historii rajdów samochodowych

Rywalizacja trzymała w napięciu do ostatniego odcinka specjalnego, na co jednak po pierwszym etapie raczej się nie zanosiło. Rzeźnik i Kozdroń (ORLEN Team) wygrali w piątek wszystkie sześć odcinków specjalnych i przed II etapem zbudowali przewagę 34,4 s nad Jarosławem i Marcinem Szejami (Škoda Fabia RS Rally2). – Mamy spory zapas, jednak nie jest aż tak duży, żeby jechać bardzo powoli. W sobotę musimy jechać czysto, ale i szybko – podkreślał rzeszowski kierowca przed decydującym etapem.

Szejowie zakończyli pierwszy dzień w marnych humorach. Poza przebitą oponą z pierwszej pętli Jarosław wskazywał na niezadowalające zachowanie swojej Škody Fabii RS Rally2 na miejskim oesie. Na drugim przejeździe Kubalonki pod koniec próby odczuwał też pogorszenie pracy opon. – Znam trasę, ale coś nie działa. Muszę się nad tym zastanowić – mówił Jarosław Szeja. Pytany o możliwość odrobienia straty, dodawał: – To już ciężki temat, ale rajdy są nieprzewidywalne do końca, więc nigdy nie wiadomo, co się stanie.

Duet z Ustronia nie złożył oczywiście broni i w sobotę wygrał 6 kolejnych oesów, zmniejszając stratę z 34,4 s do zaledwie 6,2 s. Jednak na finałowym OS ORLEN VITAY Partecznik Power Stage (9,24 km) Rzeźnik i Kozdroń potrafili właściwie zareagować - pokonali rywali o 1,2 s i dopięli celu. Na mecie obie załogi dzieliło ostatecznie 7,4 sekundy. Podium jubileuszowego rajdu uzupełnili Łukasz Byśkiniewicz i Łukasz Jastrzębski (Škoda Fabia RS Rally2), tracąc do zwycięzców 1:55,1 sekundy.

- Cały zespół pomógł mi skoncentrować się przed ostatnim odcinkiem i dzięki temu jesteśmy na mecie z tak dobrym czasem. Dziękuję wam za ten oes, za ten rajd i ten sezon! Ogromne podziękowania dla całej rodziny, dla mojego taty, który wkłada w to całe serce, dla Kamila za świetną pracę. To dzięki wam tutaj jesteśmy! Dziękuję naszym partnerom i wszystkim, którzy nas wspierają oraz oczywiście naszym fantastycznym kibicom, czuliśmy wasz doping na każdej rundzie. To dla nas ogrom wsparcia, bez którego również nie bylibyśmy w tym miejscu - mówił na mecie Adrian Rzeźnik, który w mieście Adama Małysza sprawił sobie wymarzony prezent na nadchodzące urodziny – 29 września skończy 20 lat.

- Cieszę się, że ten ostatni odcinek jest już za nami. To był chyba najszybszy oes w moim życiu. Pełne poświęcenie i świetne tempo Adriana, który jest przyszłością polskich rajdów. Musi minąć jeszcze kilka dni, zanim to do mnie dotrze, ale jesteśmy mistrzami Polski - uśmiechał się Kamil Kozdroń.

W drodze po mistrzostwo zawodnicy ORLEN Teamu wygrali 3 z 6 rund KIQ RSMP. Rozpoczęli sezon od zwycięstwa w 54. Rajdzie Świdnickim. Kolejna runda - 10. Rajd Nadwiślański - była jedyną, w której nie stanęli na podium. W Rajdzie Małopolski zajęli 3. miejsce, tak samo w 82. Rajdzie Polski . Dwie ostatnie rundy, czyli domowy dla Adriana 35. Rajd Rzeszowski i 70. Rajd Wisły, to dwie wygrane na koniec mistrzowskiego sezonu.

Wyniki - 70. Rajd Wisły: 1. Rzeźnik/Kozdroń (Škoda Fabia RS Rally2) 1:10:42,6 s, 2. Szeja/Szeja (Škoda Fabia RS Rally2) +7,4 s, 3. Byśkiniewicz/Jastrzębski (Škoda Fabia RS Rally2) +1:55,1 s; **klasyfikacja generalna KIQ RSMP:** 1. Rzeźnik/Kozdroń 188 pkt, 2. Szeja/Szeja 177 pkt, 3. Byśkiniewicz/Jastrzębski 157 pkt. ©℗

BOKS

Polacy walczą w Sofii w mistrzostwach Europy w boksie

Zbigniew Czyż

Czworo Polaków awansowało do ćwierćfinałów odbywających się w Sofii pięściarskich mistrzostw Europy. W Bułgarii startuje dziewiętnastu reprezentantów naszego kraju.

Natalia Kuczewska jednogłośną decyzją sędziów wygrała z Rosjanką Ruket Kusztową 5:0 w 1/8 finału kategorii 51 kg. Do ćwierćfinału awansowali też Kinga Królowska, Nikolas Pawlik i Agata Kaczmarska - ubiegłoroczna mistrzyni świata z Liverpoolu.

Kuczewska bez problemu rozprawiła się z Kusztową. Rosyjscy bokserzy po raz pierwszy od wybuchu wojny z Ukrainą dostali zgodę na rywalizację w ME. Rosjanie mogą startować w barwach narodowych, z hymnem w przypadku zdobycia złotego medalu.

W kategorii 65 kg Królowska pokonała Dunkę Caroline Lauenborg 3:0. Nikolas Pawlik (55 kg) wygrał z Ukraińcem Maksymem Zymenko 4:1. Agata Kaczmarska (75 kg) pokonała Francuzkę Davinę Michel 5:0, a Damian Durkacz (70 kg) przegrał z Irlandczykiem Jonem McConnellem 1:4.

W niedzielę, już po zamknięciu naszego wydania, o ćwierćfinały walczyli pozostali reprezentanci Polski. Rywalką Wiktorii Rogalińskiej (54 kg) w 1/8 finału była Pihla Kaivo-oja z Finlandii. Alexey Sevostyanov (90 kg) zmierzył się z Anglikiem Isaakiem Okohem, a Barbara Marcinkowska (70 kg) z Greczynką Elissavet Konstantinidou. Elżbieta Wójcik (+80 kg) stoczyła walkę z Irlandką Clioną Darcy.

Zawody w Sofii mają sporą rangę, bo medaliści i ćwierćfinaliści otrzymają też punkty do rankingu światowego World Boxing. To szczególnie ważne, gdyż w przyszłym roku mistrzostwami świata w Kazachstanie rozpoczynają się kwalifikacje olimpijskie 2028. Im więcej punktów, tym lepsze rozstawienie przed imprezą w Azji.

W Bułgarii polska kadra liczy dziewięciu zawodników i 10 zawodniczek. Mistrzostwa Europy zakończą się 26 września.

KRÓTKO

Żużel

Polak najszybszy w Rzeszowie. Polak prowadzi w „generalce"

Kacper Woryna wygrał, a drugie miejsce zajął Maciej Janowski w trzecim turnieju cyklu żużlowych mistrzostw Europy SEC. Trzeci w Rzeszowie był Łotysz Andrzej Lebiediew. Broniący tytuł Patryk Dudek zajął dopiero 7. miejsce.
W klasyfikacji generalnej najwięcej punktów do tej pory zgromadzili Woryna i Duńczyk Leon Madsen - po 34. Trzecie miejsce zajmuje Janowski (33, tyle samo ma Duńczyk Michael Jepsen Jensen), a piąte Dudek (30).
PaW.

Piłka nożna

Znamy strefę medalową. Bez niespodzianek

W półfinale piłkarskich mistrzostw świata kobiet do lat 20, które goszczą w Polsce (środa, 23 września), Włoszki zmierzą się z Hiszpankami, a w drugim meczu zagrają zwycięzcy spotkań Nigeria - Kolumbia i Korea Północna - Kanada. Polki odpadły w 1/8 finału po porażce z Kolumbią 0:1.
PaW.

Lekkoatletyka

Justyna Kowalczyk może pozazdrościć. Therese Johaug szybsza od Polek

Kenijka Agnes Jebet Ngetich ustanowiła w Kopenhadze rekord świata w półmaratonie (rozgrywanym bez udziału mężczyzn) - 1:05:15. To o sekundę szybciej niż wynik jej rodaczki Peres Jepchirchir (1:05:16 uzyskany w 2020... w Gdyni, podczas MŚ w półmaratonie). Rekordzistką świata w półmaratonie z udziałem mężczyzn jest Etiopka Letesenbet Gidey (1:02:52 z 2021). Podczas mistrzostw świata w biegach ulicznych rozegrano także biegi masowe. W półmaratonie najlepsza była 4-krotna mistrzyni olimpijska w... biegach narciarskich Therese Johaug - 1:08:43. To czas lepszy od rekordu Polski w tej konkurencji.
PaW.

Boks

To będzie ciężki bój

Dzisiaj zobaczymy w ringu Julię Szeremetę, która w 1/8 finału mistrzostw świata w kategorii 57 kg zmierzy się w Sofii z byłą mistrzynią świata (2014) Bułgarką Stanimirą Petrową.
PaW.



FOT. AUTOR

eprasa.pl 2104399bc5

SIATKÓWKA

Spacerek Polski do ćwierćfinału, gdzie czeka sensacyjny rywal

Mistrzostwa Europy wkraczają w decydującą fazę. Obrońca tytułu - Polska, po sparingu z Łotwą o półfinał, zagra we wtorek z Niemcami

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski bez większego wysiłku pokonała Łotwę 3:0 w walce o ćwierćfinał mistrzostw Europy, gdzie zagra o wejście do strefy medalowej z Niemcami, które sensacyjnie wyeliminowały współgospodarza EuroVolley 2026 - Bułgarię, wygrywając 3:2.

Polscy siatkarze pokonali Łotwę 3:0 (25:17, 25:16, 25:16) w 1/8 finału mistrzostw Europy. Wcześniej zakończyli rywalizację w grupie B na pierwszym miejscu z bilansem czterech zwycięstw po 3:0 i jednej porażki 2:3 z Bułgarią. Łotwa natomiast w grupie D wygrała dwa mecze po 3:1 i doznała trzech porażek.

Podopieczni trenera Nikoli Grbicia byli zdecydowanymi faworytami tego starcia i dominowali nad bezradnymi Łotyszami w każdym z trzech setów.

Mecz 1/8 finału rozegrano przy garstce publiczności.

- Zdecydowanie inny mecz niż ten, który ostatnio tutaj przeżyliśmy. Aż miałem takie poczucie, czy to na pewno jest ta sama hala i ten sam obiekt, w którym graliśmy ostatnio w spotkaniu z Bułgarią, bo trochę ciszej, trochę inne emocje - stwierdził libero Jakub Popiwczak.



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Lemański i Fornal blokują Łotysza Landzansa w meczu 1/8 finału ME

Rozgrywający Marcin Komenda zauważył, że przewaga nad Łotwą wynikała z koncentracji, o którą apelował trener Grbić: - Przeciwnicy nie byli w stanie mocno się przeciwstawić, ale to wynikało mocno z naszej gry. Narzuciliśmy styl, pokazaliśmy, że ciężko się przeciwko nam gra. Rywale muszą być skoncentrowani i cierpliwi, by zdobywać punkty przeciwko nam.

W sobotnim spotkaniu do wyjściowego składu Polaków wrócił przyjmujący Wilfredo Leon, który nie zagrał wcześniej w meczu z Bułgarią z powodu lekkich kłopotów zdrowotnych.

W drugim sobotnim ćwierćfinale w Sofii sensację sprawili Niemcy, którzy pokonali wicemistrza świata - Bułgarię 3:2 (21:25, 21:25, 25:19, 25:23, 15:12) i zagrają we wtorek z Polską o półfinał.

- To już nie są mecze, to jest walka. A ja do walki jestem zawsze gotowy, uwielbiam to. Jesteśmy w takim dobrym momencie. Teraz już nie ma pytania czy wy, czy my. Jesteśmy tylko my, idziemy do przodu - zapowiedział Leon.

KRÓTKA PIŁKA ZAMIAST FELIETONU

ADAM GODLEWSKI
szef sportu w Polska Press



Po inauguracji rozgrywek Ligi Europy możemy tylko zapłakać. Pasujemy tam jak pięść do oka

Przykre to, tym bardziej że Lech Poznań i Jagiellonia Białystok to zdecydowanie najlepsze kluby ostatnich lat w Polsce. Kolejorz zgarnął przecież dwa ostatnie tytuły mistrzowskie, a Jagiellonia od trzech sezonów nie zeszła z podium. I co z tego? Otóż nic.

Zespół ze stolicy Wielkopolski budował - za historycznie wielką kasę - kadrę (podobno) na Ligę Mistrzów, ale nawet na tle średniego w realiach Premier League Crystal Palacy był niczym ubogi krewny; zdecydowanie zbyt ubogi. A Jaga też zapłaciła frycowe w Pireusie. Kiedyś oczywiście trzeba było wychylić się z Ligi Konferencji, pytanie jednak, czy nadszedł już właściwy moment, jest - niestety - jak najbardziej zasadne.

Odpowiedzialność spada oczywiście w głównej mierze na szkoleniowców, którzy nie zdołali przygotować piłkarzy na podwyższony poziom rywalizacji. W przypadku Nielsa Frederiksena to jednak - w zasadzie - żadna niespodzianka. Już wcześniej, nawet przed fatalnym rewanżem z Aarhus, można było się zastanawiać, czy to trener na international level. Generalnie, w konfrontacjach z klasowymi przeciwnikami najczęściej nie dojeżdża, a w każdym razie jego Lech gra kiepsko, gorzej niż można i należałoby się spodziewać...

Piłkarze Jagiellonii mierzą się natomiast ze skutkami afery Adriana Siemieńca. I gołym okiem widać, że zespół nie wytrzymuje presji, którą traktowany jest z niemal każdego medium. W tym przypadku wskazany byłby jak najszybszy werdykt odpowiednich instancji dyscyplinarnych. A powszechnie oczekiwana jest surowa kara dla szkoleniowca, który złamał zakaz kontaktowania się z ligowymi arbitrami...

Dość ponury w tej chwili obraz ligowej piłki dopełnia dziwna postawa spółki Ekstraklasa, która nie potrafiła tak ułożyć terminarza, żeby mecze ligowe nie kolidowały z Pucharem Polski, a Legia - także w początkowej fazie sezonu - mierzyła się z czołówką poprzedniego sezonu. A to przecież n ie jedyne „niedopatrzenia" tej organizacji, której każdy z PZPN, kto tylko chciał, mógł wejść na głowę, w minionych latach. OK, można cały czas płynąć z prądem, aby tylko nikomu się narazić, ale z całą pewnością nie jest to najlepszy kurs dla krajowej piłki. Niestety...

TENIS ZIEMNY

Bez Hurkacza polscy tenisiści gorsi od Australii. Zagrają w barażu o Grupę Światową I

Zbigniew Czyż

Polscy tenisiści przegrali w Brisbane z Australią 1:3 w meczu Grupy Światowej I Pucharu Davisa. Gospodarze zapewnili sobie awans do przyszłorocznych kwalifikacji rozgrywki finałowej.

Oba zespoły zmierzyły się wcześniej tylko raz - 13 lat temu na warszawskim Torwarze. Reprezentacja z Łukaszem Kubotem, Michałem Przysiężnym oraz Marcinami Matkowskim i Fyrstenbergiem, prowadzona przez Radosława Szymanika, przegrała wtedy 1:4. Kapitanem Australii był wówczas Patrick Rafter. w Grupie Światowej I Polacy zagrali po raz trzeci z rzędu. Dwa lata temu przegrali 1:3 z Koreańczykami w Zielonej Górze, a przed rokiem - 1:3 z Brytyjczykami w Gdyni.

Do starcia z Australią nasza reprezentacja przystąpiła osłabiona brakiem najwyżej notowanego z Biało-Czerwonych Huberta Hurkacza. W składzie ogłoszonym przez Polski Związek Tenisowy (PZT) znaleźli się: Kamil Majchrzak, Maks Kaśnikowski, Jan Zieliński, Karol Drzewiecki i Jan Sadzik.

- Zawsze staram się dawać szansę młodym tenisistom. Zieliński i Majchrzak to gracze, na których zawsze możemy liczyć. Wiadomo, że nie ma z nami Huberta Hurkacza, ale on - wracając po kontuzji - musi w tym sezonie odpowiednio nawigować swoim terminarzem - mówił przed spotkaniem kapitan reprezentacji Mariusz Fyrstenberg, cytowany w komunikacie PZT.

Pierwszego dnia rywalizacji, w sobotę, rozegrano dwa mecze singla. Maks Kaśnikowski, 231. w światowym rankingu, przegrał 3:6, 0:6 z dziewiątym tenisistą globu Alexem de Minaurem, a Kamil Majchrzak (73. ATP) wygrał z klasyfikowanym sześć pozycji niżej Jamesem Duckworthem 2:6, 6:3, 6:3. Przed niedzielnymi meczami był więc remis 1:1.

Decydujący dzień rywalizacji rozpoczął się od meczu w grze podwójnej. W pierwszym secie długo wszystko układało się po myśli Biało-Czerwonych. Żadna z par nie zdołała wypracować przewagi i o losach partii zdecydował tie-break. Australijczycy szybko odskoczyli na 6-0. Drzewiecki i Zieliński odpowiedzieli trzema punktami z rzędu, ale więcej nie ugrali. Hijikata i Purcell zamknęli seta wynikiem 7-3.

W drugiej partii Polacy zostali przełamani już w drugim gemie. Australijczycy dobrze pilnowali własnego podania i nie pozwolili rywalom wypracować ani jednego break pointa. Wygrali 6:3 i zapewnili swojej drużynie prowadzenie w meczu.

Następnie na kort wyszli zawodnicy niepokonani w spotkaniu - Kamil Majchrzak i Alex de Minaur. Polak rozpoczął spotkanie obiecująco, ale z biegiem czasu Australijczyk przejmował kontrolę nad wydarzeniami. Pierwszego seta wygrał 6:3.

W drugiej partii początek był bardziej wyrównany, jednak de Minaur szybko przejął inicjatywę. Australijczyk dyktował warunki w wymianach i ostatecznie wygrał drugiego seta również 6:3, przypieczętowując triumf swojej reprezentacji. Dzięki temu zapewnił Australii awans do przyszłorocznych kwalifikacji do finałów Pucharu Davisa. Pojedynek Maks Kaśnikowski - James Duckworth został anulowany.

Australijczycy awansowali do przyszłorocznych kwalifikacji do turnieju finałowego fazy Qualifiers. Polacy zagrają w barażu o Grupę Światową I.



FOT. PAP

Kamil Majchrzak nie pomógł Polakom w pokonaniu Australii

eprasa.pl 2104399bc5

LEKKOATLETYKA

Takich pieniędzy nie wygrał nikt w historii. W dwa tygodnie na koncie nieco ponad milion złotych

Paweł Wiśniewski

Królowa jest jedna. Podczas elitarnego mityngu lekkoatletycznego „Athlos", który odbył się na kameralnym „StoneX Stadium" w Londynie, Klaudia Kazimierska wygrała bieg na milę, czyli na dystansie 1609,34 metra w czasie 4:19.43.

Za nami ostatni już w tym sezonie komercyjny mityng lekkoatletyczny. I tym razem do wygrania było trochę grosza. I tym razem wydarzenie firmowały wielkie nazwiska.

Na kameralnym stadionie wcześniej znanym jako „Allianz Park", który mieści 10 500 kibiców, położonym na granicy dzielnic Hendon i Mill Hill w północno-zachodnim Londynie, byliśmy świadkami wielkich biegów. I to z udziałem Polek, gdyż impreza jest skierowana wyłącznie do kobiet.

Pierwszy mityng lekkoatletyczny z cyklu „Athlos" gościł 26 września 2024 roku na „Icahn Stadium" (5000 miejsc) w Nowym Jorku. Panie rywalizowały w sześciu konkurencjach biegowych: 100, 200, 400, 800 i 1500 metrów oraz na 100 metrów przez płotki.

Drugą edycję (1500 metrów zastąpił bieg na milę) udało się zorganizować 10 października 2025 roku, ale dołożono konkurs skoku w dal, który odbył się dzień wcześniej na gwarnym Times Square, na Manhattanie, na skrzyżowaniu Broadway, Seventh Avenue i 42nd Street.

Na rok 2026 zaplanowano dwie imprezy - najpierw w Londynie (18 września) i ponownie w Nowym Jorku (2 października). Jednak 29 sierpnia br., organizatorzy odwołali mityng w amerykańskiej metropolii.

W tym roku, łączna pula nagród wzrosła do 2 100 000 dolarów, z 773 500 dolarów w 2025 roku.

W każdej konkurencji do wygrania było po 151 000 dolarów.

Pierwotnie, organizatorzy planowali dodatkowo nagradzać zwyciężczynie dwóch mityngów (Londyn i Nowy Jork), co miało przełożyć na premię w wysokości 155 000 dolarów (65 000 $ + 65 000 $ + 25 000 $ za zwycięski cykl dwóch zawodów) plus koronę luksusowej marki Tiffany & Co....

Na „StoneX Stadium" w Londynie, Klaudia Kazimierska rywalizowała w gronie sześciu pań, z których aż pięć stanowiło TOP5 rankingu World Athletics na 1500 metrów!

- Ostatnie dwa tygodnie Klaudii Kazimierskiej:
  - 5 września (Bruksela): finał Diamentowej Ligi - wygrana.
  - 12 września (Budapeszt): „World Athletics Ultimate Championship" - wygrana
  - 18 września (Londyn): „Athlos" - wygrana
- Razem: 60 000 dolarów + 150 000 dolarów + 65 000 dolarów = 275 000 dolarów

Natalia Bukowiecka była szósta, ostatnia w biegu na 400 metrów z czasem 50.55. Wygrała Marileidy Paulino z Dominikany - 48.73, a druga na mecie była - Henriette Jæger z drugim tegorocznym wynikiem na świecie, pierwszym w Europie i rekordem Norwegii - 48.78!



FOT. BRADLEY COLLYER/PRESS

Klaudia Kazimierska z koroną. Tego polska lekkoatletyka jeszcze nigdy nie doświadczyła. W nagrodę otrzymała również 65 000 dolarów

Czas dziewczyny z Aremark na wschodzie kraju, to szósta pozycja w europejskich tabelach historycznych, wyprzedzając... Bukowiecką.

48.78 to najlepszy czas Europejki na 400 metrów od 30 lat!

Kasa wypłaci:

- 1. miejsce = 65 000 dolarów
- 2. miejsce = 35 000 dolarów
- 3. miejsce = 20 000 dolarów
- 4. miejsce = 15 000 dolarów
- 5. miejsce = 10 000 dolarów
- 6. miejsce = 6000 dolarów

LEKKOATLETYKA

24-letni Polak bije rekord najstarszego naszego mityngu lekkoatletycznego. Trzeci czas w historii. Jakub Szymański z nietypową „życiówką". Ale jaką...

Paweł Wiśniewski

Podczas „72. ORLEN Memoriał Janusza Kusocińskiego" - mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do cyklu „World Athletics Continental Tour - Silver", Maciej Wyderka wygrał bieg na dystansie 800 metrów w rewelacyjnym czasie 1:43.65!

W historii polskiej lekkoatletyki, lepsze wyniki uzyskali tylko Paweł Czapiewski (1:43.22) i Adam Kszczot (1:43.30)! Na naszej ziemi, szybciej dystans dwóch okrążeń pokonał tylko na „Memoriale Kamili Skolimowskiej" w 2024 roku Kanadyjczyk Marco Arop - 1:41.86. Wyderka ustanowił natomiast nowy rekord „Kusego".

Maciej Wyderka wymazał sędziwy rekord fenomenalnego mistrza olimpijskiego na 400 i 800 metrów z 1976 roku, Alberto Juantorenta.

W 1977 oku, w Bydgoszczy, Kubańczyk - którego do lekkoatletyki namówił pracujący w „Perle Karaibów" polski trener Zygmunt Zabierzowski - uzyskał 1:43.66.

Na Stadionie Śląskim w Chorzowie pierwsze 400 metrów poprowadził w roli „zająca" Piotr Kidoń w 50.22.



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Maciej Wyderka jest coraz bliżej rekordu Polski Pawła Czapiewskiego w biegu na 800 metrów. Tyle tylko, że świat biega dużo szybciej...

1:43.65 Macieja Wyderki to najlepszy czas Polaka na 800 metrów od 11 lat - 17 lipca 2015 roku Adam Kszczot zajął 5. miejsce w Diamentowej Lidze w Monako z czasem 1:43.45.

Jakub Szymański był drugi w biegu na 110 metrów przez płotki (-0,2 m/sek.) z czasem 13.32. Szybszy o 0.02 sekundy był Japończyk Shusei Nomoto.

Kilkanaście minut później, w „Kotle Czarownic", halowy mistrz świata na 60 metrów, sprawdził się na płaskich 100 metrach (+0,1 m/sek.), ustanawiając „życiówkę" 10.65 (poprzednia to 10.93 z ubiegłego roku). Bezkonkurencyjny okazał się Brytyjczyk Romell Glave - 9.97!

- Z „płotków" jestem bardzo zadowolony, na setkę start też uważam za udany - stwierdził Szymański. - To był dla mnie przełomowy sezon, osiągałem wyniki, które były wcześniej odległe. Teraz czas na... uprawianie innych sportów w okresie roztrenowania. A plany na przyszły sezon są wielkie...

A najważniejszą imprezą w 2027 roku będą mistrzostwa świata (Pekin).

Najszybsi Polacy w historii biegu na 800 metrów:

- 1:43.22 Paweł Czapiewski (Lubusz Słubice) Zurych, 17.08.2001
- 1:43.30 Adam Kszczot (RKS Łódź) Rieti, 10.09.2011
- 1:43.65 Maciej Wyderka (AZS AWF Katowice) Chorzów, 18.09.2026
- 1:43.72 Marcin Lewandowski (Zawisza Bydgoszcz) Monaco, 17.07.2015
- 1:43.73 Patryk Dobek (MKL Szczecin) Chorzów, 20.06.2021
- 1:44.16 Patryk Sieradzki (Zawisza Bydgoszcz) Budapeszt, 12.08.2025
- 1:44.25 Filip Ostrowski (KKL Rodło Kwidzyn) Poznań, 5.07.2025
- 1:44.30 Mateusz Borkowski (AZS AWF Warszawa) Budapeszt, 24.08.2023
- 1:44.38 Ryszard Ostrowski (AZS Poznań) Kielce, 4.09.1985
- 1:44.51 Krzysztof Różnicki (Cartusia Kartuzy) Chorzów, 20.06.2021

W Chorzowie Paweł Fajdek wygrał konkurs młociarzy wynikiem 79.04 m, wyprzedzając „zawsze trzeciego" Ukraińca Mychajło Kochana - 77.16 m.

Tym samym, 37-letni Polak uzyskał minimum World Athletics na przyszłoroczne mistrzostwa świata. Wcześniej wskaźnik - wynoszący 78.30 m - uzyskali już: Kanadyjczyk Ethan Katzberg, Merlin Hummel z Niemiec, Węgier Bence Halász, wspomniany Mychajło Kochan, Amerykanin Rudy Winkler oraz Yann Chaussinand z Francji (pierwsza trójka z wynikami lepszymi od Polaka, druga ze słabszymi).

Oczywiście możliwa będzie także kwalifikacja „z rankingu" (łącznie na mistrzostwach świata wystąpi po 36 sportowców w każdej konkurencji technicznej).

* * *

Podczas mistrzostw świata w biegach ulicznych, które odbyły się w Kopenhadze, Weronika Lizakowska ustanowiła rekord Polski w biegu na milę - 4:34.27 rekord Polski. Ostatecznie zajęła 17. miejsce, a tuż przed metą biegła jeszcze jako ósma.

eprasa.pl 2104399bc5

PIŁKA NOŻNA

Żarty się skończyły. W Lidze Narodów stawką będzie posada Jana Urbana

Adam Godlewski

Jan Urban zagra o posadę w najbliższych 4 spotkaniach Ligi Narodów, które zostaną rozegrane w zaledwie 11 dni. Zmierzymy się kolejno z Bośnią i Hercegowiną, Szwecją na wyjeździe, Rumunią i w rewanżu z Bośniakami w Zenicy.



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Selekcjoner ma ból głowy. Kamil Grabara doznał kontuzji, a Robert Lewandowski jest bez formy...

Stawka będzie tak wysoka oczywiście nie z tego powodu, że nie poleciał na mundial obserwować w akcji Szwedów i Bośniaków – bo lepszą analizę (łącznie z reakcjami ławek) mógł przeprowadzić oglądając transmisje, realizowane również za pomocą „taktycznych" kamer – tylko dlatego, że po przegranym barażu o mundial klimat wokół reprezentacji zgęstniał.

W kasie PZPN brakuje ponad 10 milionów dolarów, które FIFA wypłaciła uczestnikom World Cup, a także co najmniej kilkunastu „baniek" od sponsorów, bo nie wpłynęły premie należne tylko za awans na MŚ. A skoro związek jest na minusie, to logiczne, że pod kreską musi być też selekcjoner.

Niezależnie bowiem od cyklu eliminacji, skali uzdolnień poszczególnych generacji piłkarzy i fazy budowy drużyny narodowej – reprezentacja ma być najlepszym ogniwem działu reklamy PZPN. Zawsze! Szczególnie jej dobre wyniki, przyjazny klimat wokół zespołu i ciepły odbiór kibiców przydają się jednak wówczas, gdy trzeba „przykryć" wizerunkowe problemy. A niewątpliwie w tym momencie piłkarska federacja ma ogromny kłopot zarówno z poziomem sędziowania, jak i władzami Kolegium Sędziów, które „afera Siemieńca" za chwilę zmiecie do historii. A przynajmniej powinna...

Dlatego Urban w zasadzie nie miał wyboru – musiał zadowolić opinię publiczną już na etapie powołań. I trzeba przyznać, że to się selekcjonerowi udało. Zrezygnował – przynajmniej pierwotnie – z najstarszego z bramkarzy, czyli Łukasza Skorupskiego, za to zaprosił nastoletniego Wojciecha Mońkę, odrestaurowanego w Zabrzu Kacpra Urbańskiego i zbierającego świetne noty w Slavii Praga Wiktora Nowaka, który 20 września skończy dopiero 22 lata. A także skutecznego w Turcji Adriana Benedyczaka i będącego na fali, jeśli chodzi o odbiór nie tylko w socialach, Tymoteusza Puchacza. Odświeżenie personalne jest bardzo widoczne; jeśli selekcjoner ma przekonanie do tych zawodników – tym lepiej, bo trwająca wymiana pokoleniowa w naszej reprezentacji jest po prostu nieodzowna.

Styl gry kadry jest ważny, kibice chcą oglądać kadrę grającą „do przodu", najlepiej efektownie, ale tym razem wyniki wyjdą na plan pierwszy. Baraż o mundial przegraliśmy niefrasobliwym podejściem i zanadto „radosnym" nastawieniem, a określając wprost – brakiem dojrzałości. Teraz – mimo że Liga Narodów to rozgrywki (delikatnie określając) nie najbardziej prestiżowe, które w normalnych okolicznościach powinny służyć za poligon doświadczalny przed eliminacjami Euro – Urban i piłkarze będą musieli przejść przyspieszony kurs gry przede wszystkim pragmatycznej. Bo jeśli drużyna zaprezentuje się nawet ładnie, ale wyniki nie będą się zgadzać, kolejnej szansy na korekty ten trener już po prostu nie dostanie...

Od miesiąca miodowego do gry o posadę w realiach reprezentacji Polski jest bardzo krótka droga. I cieniutka granica. Urban ma już tę świadomość. Pozostaje zatem tylko pytanie, co z tą wiedzą zrobi?

Fart tym razem nie sprzyja naszemu selekcjonerowi. Już po piątkowym ogłoszeniu kadry okazało się, że szykowany do bluzy z numerem 1 Kamil Grabara zerwał podczas treningu więzadło krzyżowe w prawym kolanie i teraz nowego golkipera Juventusu czeka przymusowa przerwa w grze. Długa, wielomiesięczna. Decyzja w kwestii awaryjnego powołania na zastępstwo dla gracza Starej Damy należała do duetu Józef Młynarczyk – Andrzej Dawidziuk. Na kogo ostatecznie postawili, dowiedzieliśmy się już po zamknięciu tego wydania gazety.

Dodatkowo niezbyt dobre informacje napłynęły zza Oceanu, gdzie obok przegranego 0:3 meczu z liderem Konferencji Wschodniej – Nashville SC – przeszedł kapitan kadry, Robert Lewandowski. Nasz napastnik grał 90 minut, ale był bezproduktywny. Na koncie zapisał 3 strzały, wszystkie niecelne, 8 kontaktów z piłką w polu karnym przeciwnika i 7 wygranych pojedynków (z 16 stoczonych). Nie nastroił się więc optymistycznie przed spotkaniami Ligi Narodów w Dywizji B, a trzeba zakładać, że po przylocie na zgrupowanie będzie musiał jeszcze zmierzyć się z jet lagiem.

„Lewemu" i selekcjonerowi, ale też wszystkim kibicom Biało-Czerwonych – wypada zatem życzyć, aby głównym tematem po pierwszym z czterech zaplanowanych spotkań Ligi Narodów (z Bośnią i Hercegowiną na Narodowym w Warszawie w najbliższy piątek, początek o godz. 20.45) więcej mówiło się – i pisało – o coraz lepszym polskim zespole, nie zaś o zespole nagłej zmiany strefy czasowej u kapitana...

Piłkarze powołani na mecze Ligi Narodów

Bramkarze:
Marcin Bułka (NEOM SC), Kamil Grabara (Juventus - z powodu kontuzji nie stawi się); Mateusz Kochalski (Wieczysta).

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto), Matty Cash (Aston Villa), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Jakub Kiwior (FC Porto), Wojciech Mońka (Lech Poznań), Kacper Potulski (Mainz), Tymoteusz Puchacz (Sabah Baku), Przemysław Wiśniewski (Widzew Łódź), Norbert Wojtuszek (Jagiellonia Białystok).

Pomocnicy:
Przemysław Frankowski (Stade Rennes), Jakub Kamiński (Benfica), Wiktor Nowak (Slavia Praga), Filip Rózga (Sturm Graz), Michał Skóraś (RC Lens), Bartosz Slisz (Broendby), Sebastian Szymański (Stade Rennes), Kacper Urbański (Górnik Zabrze), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan).

Napastnicy:
Robert Lewandowski (Inter Miami), Adrian Benedyczak (Kasimpasa), Karol Świderski (Widzew Łódź), Mateusz Żukowski (Magdeburg).

Powołania do młodzieżowej reprezentacji Polski na eliminacyjne mecze ze Szwecją i Włochami

Kadrę ogłosił także Jerzy Brzęczek. Selekcjoner Urban zadeklarował, że jeśli na decydujące o awansie spotkanie – 5.10 z Italią na wyjeździe – trener naszej kadry U-21 będzie potrzebował któregoś z (naturalnie spośród mieszczących się w limicie wieku) graczy, nie będzie robił problemów ze zwolnieniem.

Bramkarze:
Sławomir Abramowicz (Jagiellonia Białystok), Marcel Łubik (Wisła Kraków), Oliwier Zych (Vitoria SC).

Obrońcy:
Igor Drapiński (Samsunspor), Bright Ede (Deportivo La Coruna), Michał Gurgul (Lech Poznań), Filip Koperski (Radomiak Radom), Marcel Krajewski (Widzew Łódź), Jakub Krzyżanowski (Wisła Kraków), Filip Luberecki (Motor Lublin), Miłosz Matysik (Aris Limassol).

Pomocnicy:
Dawid Drachal (Jagiellonia Białystok), Kacper Duda (Wisła Kraków), Kamil Jakubczyk (Korona Kielce), Filip Kocaba (Zagłębie Lubin), Mateusz Kowalczyk (GKS Katowice), Oskar Kubiak (Slavia Praga), Bartosz Mazurek (RB Salzburg), Maximilian Oyedele (Strasbourg), Tomasz Pieńko (Raków Częstochowa), Dariusz Stalmach (Werder Brema).

Napastnicy:
Daniel Bąk (Korona Kielce), Daniel Mikołajewski (FC Luzern), Marcel Reguła (Zagłębie Lubin), Jakub Żewłakow (Legia Warszawa).

LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Zieliński cały mecz przeciw liderowi z Rzymu

Piotr Zieliński (na zdjęciu) rozegrał cały mecz w Interze Mediolan przeciw Romie, wyrywając w drugiej połowie remis 2:2 z liderem Serie A. Ponownie zastąpił Hakana Calhanoglu przed obroną i choć zrobił swoje, wypadł przeciętnie, bez większego rozmachu zwłaszcza w pierwszej połowie. W drugiej połowie zaczął dokładniej i częściej rozprowadzać piłkę, stopniowo przejmując kontrolę nad grą.

Frankowski 73 minuty, Szymański na ławce

Przemysław Frankowski zagrał 73 minuty, a Sebastian Szymański nie podniósł się nawet z ławki rezerwowych w meczu wyjazdowym Stade Rennes z Olympique Lyon (0:4). Frankowski dostosował się poziomem do kolegów i został zmieniony przez amerykańskiego obrońcę Bryana Reynoldsa przed ostatnim kwadransem.

Nie znalazł uznania u Urbana

Hat-trick Mikołajewskiego w Lucernie

Wypożyczony z Parmy do Luzern młodzieżowy reprezentant Polski Daniel Mikołajewski ustrzelił klasycznego hat-tricka w wygranym 5:1 meczu z Grasshoppers Zurych. 20-latek został powołany do kadry Jerzego Brzęczka na mecze el. MME ze Szwecją i Włochami.

Bundesliga

4. kolejka: VfB Stuttgart - Borussia Dortmund 0:1, Eintracht Frankfurt - SC Freiburg 2:2, Borussia Moenchengladbach - 1. FSV Mainz 3:4, Hamburger SV - 1. FC Koeln 2:1, Werder Brema - FC Augsburg 3:2, Bayern Monachium - Union Berlin 7:0.

LaLiga

7. kolejka: Sevilla - Barcelona - 1:3, Celta Vigo - Racing Santander 5:0, Athletic Bilbao - Deportivo Alaves 0:0, Osasuna Pampeluna - Rayo Vallecano 1:1, Espanyol - Elche 1:3.

Ligue 1

5. kolejka: Angeres - Troyes 2:0, Le Mans - Lorient 2:1, Olympique Lyon - Stade Rennes 4:0, Toulouse - Le Havre 3:2, Paris FC - Racing Strasbourg 2:1, AS Monaco - Lens 2:1.

Premier League

5. kolejka: Nottingham Forest - Coventry City 0:1, Brighton & Hove Albion - Arsenal Londyn 3:0, Everton - Ipswich Town 1:0, Newcastle United - Hull City 2:1, Tottenham Hotspur - Aston Villa 2:3, Brentford - Chelsea Londyn 3:0.

Serie A

5. kolejka: Venezia - Lazio Rzym 0:2, AS Roma - Inter Mediolan 2:2, Bologna - Torino 1:1, Udinese - Cagliari 0:1, Monza - Sassuolo 2:1.



FOT. ADAM JANKOWSKI

eprasa.pl 2104399bc5

PKO EKSTRAKLASA

Wisła Kraków znów na górze. A w sobotę dwa dreszczowce

Wielkich emocji nie brakowało od początku 9. kolejki. Biała Gwiazda dała show i wskoczyła na drugie miejsce w wirtualnej tabeli!

Jakub Jabloński



FOT. WOJCIECH MATUSIK

W starciu Wisły ze Śląskiem emocji nie brakowało już przed meczem

To była nie tylko emocjonująca, ale też skondensowana seria gier. W związku z ponad dwutygodniową przerwą reprezentacyjną kolejkę zakończyliśmy w niedzielę wieczorem meczami Jagiellonii z Legią oraz Lecha z Radomiakiem. Wisła Kraków sięgnęła po trzy punkty w gorącym starciu ze Śląskiem Wrocław, z którym miała pewne sprawy do wyjaśnienia jeszcze z poprzedniego sezonu 1. ligi.

Kolejkę zainaugurowały Widzew z Wieczystą, rozpoczęty z drobnym opóźnieniem w związku z poważną awarią wodociągową na stadionie przy alei Piłsudskiego. Warto jednak było poczekać, bo spotkanie przyniosło wiele emocji i kilka szalonych zwrotów akcji, a obie drużyny postawiły przede wszystkim na ofensywę.

Widzew szybko objął prowadzenie po samobójczym trafieniu obrońcy tegorocznego beniaminka Antonio Milicia. Jeszcze przed przerwą odpowiedział Lucas Piazon, a po zmianie stron ponownie gospodarze cieszyli się z prowadzenia, gdy powołanego po raz pierwszy w historii Wieczystej do reprezentacji Polski Mateusza Kochalskiego pokonał Mario Garcia. Dziesięć minut przed końcem Milić zrehabilitował się w najlepszy możliwy sposób - tym razem nie pomylił się i skierował futbolówkę do właściwej bramki. Chorwat uratował tym samym Wieczystą przed drugą porażką z rzędu.

Podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego natomiast w drugim kolejnym meczu nie odnieśli zwycięstwa, a jedynie zremisowali (przed tygodniem podzielili się punktami z Legią Warszawa).

W drugim piątkowym hicie - z udziałem dwóch tegorocznych beniaminków - iskrzyło długo przed pierwszym gwizdkiem. Obie drużyny miały w pamięci zgrzyt z poprzedniego sezonu, gdy po braku zgody Śląska na wpuszczenie kibiców Wisły - decyzją prezesa Jarosława Królewskiego - ta zbojkotowała spotkanie i została ukarana walkowerem.

Spotkanie przy Reymonta - dla odmiany - odbyło się, ale bez udziału kibiców Śląska, którzy (tak jak zapowiadali), nie przyjechali do Krakowa. Losy rywalizacji ważyły się do ostatnich minut, a o zwycięstwie Białej Gwiazdy przesądził kapitan Alan Uryga, który zdobył swoją drugą bramkę w trwającym sezonie.

Po pięć bramek kibice zobaczyli za to w dwóch sobotnich meczach. Ósmej w sezonie porażki doznał zamykający tabelę Raków, który tym razem uległ na wyjeździe Koronie Kielce 2:3. Dwie bramki z rzutów karnych zdobył Mariusz Stępiński, a jedną dołożył Camilo Mena. - Zespołowo za słabo bronimy, za łatwo z nami jest wykreować szansę. Całkowicie zatraciliśmy DNA Rakowa, czyli to, żeby być zespołem, z którym prawie jest niemożliwe wykreowanie wielu szans - powiedział trener Rakowa Tomasz Kaczmarek.

Również 3:2 GKS Katowice ograł Cracovię, która w tym sezonie dołuje. Gospodarzom zwycięstwo w 90. minucie dał Ilja Szkurin.

Rozczarowało natomiast starcie w stolicy Lubelszczyzny, zamykające sobotnią serię gier. Górnik nie przedłużył zwycięskiej passy w konfrontacji z pozostającym w strefie spadkowej Motorem. Tylko przez pierwszy kwadrans dominowali goście, miejscowych ratowały wówczas słupek i poprzeczka. Później jednak bezbramkowy - jak się okazało - mecz wyraźnie stracił na atrakcyjności...

9. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WIDZEW ŁÓDŹ - WIECZYSTA KRAKÓW 2:2
Bramki: Milić 19 (bram. samob.), Garcia 65 - Piazon 37, Milić 80
WISŁA KRAKÓW - ŚLĄSK WROCŁAAW 2:1
Bramki: Rodado 16, Uryga 90+3 - Ciucka 76
KORONA KIELCE - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 3:2
Bramki: Stępiński 20, 62, Mena 33 - Diaby-Fadiga 58, Mircetić 82
GKS KATOWICE - CRACOVIA 3:2
Bramki: Nowak 54, Wdowiak 62, Shkurin 90 - Minchev 46, Nordas 72
MOTOR LUBLIN - GÓRNIK ZABRZE 0:0
PIAST GLIWICE - POGOŃ SZCZECIN 1:2
Bramki: Ntamack 31 - Sanchez 26, Churlinov 57
ZAGŁĘBIE LUBIN - WISŁA PŁOCK 0:2
Bramki: Sekulski 44, Hamulić 90+4

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1.	Górnik Zabrze	9	22	16-8
2.	Wisła Kraków	9	17	17-12
3.	Legia Warszawa	8	16	16-7
4.	Lech Poznań	7	16	12-6
5.	Pogoń Szczecin	8	15	12-6
6.	Korona Kielce	9	15	12-10
7.	Zagłębie Lubin	9	15	11-10
8.	Piast Gliwice	9	13	16-15
9.	GKS Katowice	8	12	16-13
10.	Jagiellonia Białystok	7	12	11-10
11.	Wisła Płock	8	11	9-12
12.	Widzew Łódź	9	9	13-13
13.	Cracovia	9	8	9-14
14.	Radomiak Radom	8	8	6-15
15.	Śląsk Wrocław	9	6	11-15
16.	Motor Lublin	9	6	9-15
17.	Wieczysta Kraków	8	5	11-17
18.	Raków Częstochowa	9	3	12-21

Program 10. kolejki:
Piątek 09.10
Wieczysta Kraków - Wisła Płock (godz. 18.00)
Raków Częstochowa - GKS Katowice (godz. 20.30)
Sobota 10.10
Cracovia - Zagłębie Lubin (godz. 14.45)
Śląsk Wrocław - Lech Poznań (godz. 17.30)
Jagiellonia Białystok - Górnik Zabrze (godz. 20.15)gry - Wielka Brytania 2-0, Słowenia - Korea Płd. 8-3.
Niedziela 11.10
Piast Gliwice - Widzew Łódź (godz. 14.45)
Pogoń Szczecin - Korona Kielce (godz. 17.30)
Legia Warszawa - Wisła Kraków (godz. 20.15)
Poniedziałek 12.10
Radomiak Radom - Motor Lublin (godz. 18.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

8 goli
Jordi Sanchez Ribas (Pogoń Szczecin)
6 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
Mariusz Stępiński (Widzew Łódź)
5 goli
Karol Czubak (Motor Lublin)
Patryk Makuch (Raków Częstochowa)
4 gole
Piotr Samiec-Talar (Śląsk Wrocław)
Angel Rodado (Wisła Kraków)
Leandro Sanca (Piast Gliwice)
Peter Federico (Górnik Zabrze)
Allahyar Sayyadmanesh (Lech Poznań)

BOHATER WEEKENDU

Alan Uryga
(Wisła Kraków)
Notuje wspaniały czas. W Kielcach golem w końcówce uratował remis z Koroną. Teraz rzutem na taśmę dał trzy punkty ze Śląskiem Wrocław. Dzięki niemu drużyna pozostaje z kompletem domowych zwycięstw i plasuje się w pobliżu ligowego podium - jako beniaminek.



FOT. PAP

ECHA SPOD SZATNI

Motor nie może odpalić. Kibice napisali w tej sprawie do trenera

Jacek Czaplewski

Za nami ostatnie mecze poprzedzające rozpoczętą właśnie blisko trzytygodniową przerwę reprezentacyjną. W minorowych nastrojach spędzi ją społeczność Motoru, bo zespół utkwił w strefie spadkowej.

Motor z nowym trenerem i nowymi piłkarzami wygrał tylko jedno z dziewięciu spotkań. W sobotni wieczór bezbramkowo zremisował z liderującym Górnikiem Zabrze.

- Mariusz, nasze miejsce w tabeli jest jakby mało luksusowe - napisali kibice do prowadzącego zespół Mariusza Misiury na osobliwym transparencie zawieszonym na płocie trybuny zajmowanej przez ultrasów.

Co usłyszeli w odpowiedzi? 45-latek wykupiony z Wisły Płock zapewnił, że w jego szatni nie ma ani jednej osoby akceptującej stan rzeczy. - Nie jesteśmy zadowoleni z tego punktu, ale go szanujemy, biorąc pod uwagę to z kim graliśmy - stwierdził Misiura.

Za nami weekend pełen emocji. W piątek Wisła rzutem na taśmę ograła Śląsk Wrocław. Strzelec decydującego gola Alan Uryga sparodiował cieszynkę lidera strzelców Jordiego Sancheza, który po odejściu do Pogoni Szczecin publicznie kpił z prezesa Jarosława Królewskiego.

- Jordi zachował się nie w porządku wobec klubu i wobec osoby, która wyciągnęła do niego rękę. Gdyby nie ta osoba [Królewski - przyp. red.], to ta niesamowita oferta z Pogoni dla niego by się nawet nie pojawiła - uważa doświadczony stoper Białej Gwiazdy.

Prezes Królewski przepraszał natomiast Śląsk Wrocław - za swoje wpisy z ostatnich miesięcy. - Były reakcją na to jak nas potraktowano (niewpuszczenie kibiców na mecz w marcu - red.) - argumentuje.

Znów kiepsko wypada Raków, który po przełamaniu doznał drugiej porażki - tym razem z Koroną Kielce, przez co grzęźnie na ostatnim miejscu w tabeli z ledwie trzema punktami w dorobku. Najdłuższą serię porażek w lidze ma jednak Cracovia. Przegrała już czwarty raz z rzędu i zarazem piąty w sezonie.

- Musimy przeprosić kibiców, że nie mogliśmy dać im więcej - mówił po meczu z GKS Katowice trener Bartosz Grzelak. Ulgę poczuli za to w zespole rywala, który wygrał pierwszy raz od sierpnia. - Byliśmy skuteczni, cierpliwi i ułożeni - podsumował sukces trener Rafał Górak.

eprasa.pl 2104399bc5